

## Wiadomość Tygodnia

### NASILAJĄ SIĘ ATAKI NA CHRZEŚCIJAN W RÓŻNYCH CZĘŚCIACH AFRYKI



#### W ETIOPII REBELIANCI OROMO ZABILI 4 MNICHÓW

Zeszły tydzień boleśnie naznaczył Etiopię. Zaognił się konflikt między rządem centralnym a Armią Wyzwolenia Oromo. Ofiarą padli m.in. czterej mnisi z klasztoru na górze Zuqualli. Związana z rebeliantami grupa zbrojnych porwała zakonników, a następnie ich zabiła. O tej tragedii poinformowało Papieskie Stowarzyszenie Pomoc Kościołowi w Potrzebie.

Oromowie to ludność w większości sunnicka, zamieszkująca przede wszystkim południową Etiopię oraz północną Kenię. Ich obecne walki przeciwko władzom w Addis Abebie trwają od lat 70. ubiegłego wieku.

Do napadu na klasztor znajdujący się ok. 50 km od stolicy kraju doszło w czwartek 22 lutego. Czterech zamordowani mnisi należeli do Etiopskiego Kościoła Ortodoksyjnego, największej grupy religijnej w całym państwie. Istnieją obawy, iż władze regionalne Oromii mogą wspomagać rebeliantów w braniu na celownik miejscowych chrześcijan.

#### PAPIEŻ POTĘPIŁ ATAKI NA MIEJSCA ŚWIĘTE W BURKINA FASO

Ojciec Święty wyraził ubolewanie z powodu ataków, które miały miejsce wczoraj, w niedzielę 25 lutego 2024 r., w kościele katolickim w Essakane i meczecie w Natiaboani w Burkina Faso. Telegram kondolencyjny w imieniu Ojca Świętego wystosował sekretarz stanu Stolicy Apostolskiej kard. Pietro Parolin, na ręce przewodniczącego Konferencji Episkopatu Burkina Faso i Nigru, bpa Laurenta Dabiré.

Papież Franciszek zapewnił o swej solidarności i zasmuceniu z powodu ataku terrorystycznego na kościół katolicki w Essakane 25 lutego 2024 r. oraz z powodu ofiar śmiertelnych. Łączy się w żalobie z rodzinami, wyrażając swoją bliskość i smutek. Ojciec Święty wyraża również współczucie wspólnocie muzułmańskiej z powodu ataku na meczet w Natiaboani. „Modli się o wieczny odpoczynek dla zmarłych, powierzając ich miłosierdziu Bożemu oraz o uzdrowienie rannych, przypominając, że nienawiść nie jest rozwiązaniem konfliktów. Papież zachęca do poszanowania miejsc świętych i zwalczania przemocy, aby krzewić warto-

ści pokoju. Prosi Pana, by przyniósł siłę i pocieszenie wszystkim dotkniętym tymi tragediami. Ojciec Święty modli się także o obfite Boże błogosławieństwo dla wszystkich mieszkańców Burkina Faso” – czytamy w telegramie kondolencyjnym podpisanym przez kardynała Pietro Parolina.

We wczorajszym ataku fundamentalistów islamski na kościół katolicki w wiosce Essakane w północno-wschodniej części Burkina Faso zginęło 15 osób a dwie odniosły rany. Według oświadczenia diecezji Dori, dwanaście osób zginęło na miejscu, a 3 na skutek odniesionych ran w szpitalu.

Burkina Faso i inne kraje Sahelu od lat zmagają się z atakami dżihadystów, mających związki z Al-Kaidą i tzw. Państwem Islamskim. Mimo międzynarodowych misji antyterrorystycznych z udziałem żołnierzy m.in. Francji i USA, stan bezpieczeństwa w regionie stale się pogarsza.

Jak podaje agencja AFP we wczorajszym ataku na meczet w Natiaboani, we wschodniej części Burkina Faso zginęły dziesiątki muzułmanów. Wszystkie ofiary to muzułmanie, w więk-

szości mężczyźni, którzy przyszli na poranne modlitwy – powiedział telefonicznie jeden z mieszkańców. Inne lokalne źródło powiedziało: „Terrorysty weszli do miasta wczesnym rankiem. Otoczyli meczet i strzelali do wiernych, którzy zebraли się tam na pierwszą modlitwę dnia. Kilku z nich zostało zastrzelonych, w tym ważny przywódca religijny”

Żołnierze i członkowie Ochotników Obrony Ojczyzny (VDP), cywilnych sił wspierających wojsko, byli również celem „tych hord, które przybyły w dużej liczbie” – zaznacza AFP powołując się na swoje źródła. Władze nie skomentowały jeszcze ataku. Natiaboani to wioska położona około 60 km na południe od Fada N’Gourma, głównego miasta we wschodnim regionie Burkina Faso, w którym od 2018 r. dochodzi do regularnych ataków grup zbrojnych. Znajduje się ono w pobliżu granicy z Beninem i Togo.

Natomiast wioska Essakane znajduje się w tak zwanej strefie „trzech granic” w północno-wschodniej części kraju, w pobliżu wspólnych granic Burkina Faso, Mali i Nigru.

Za: [www.misyjne.pl](http://www.misyjne.pl)

## Wiadomości krajowe

# EKUMENICZNE NABOŻEŃSTWO W 2. ROCZNICĘ WOJNY W UKRAINIE



W sobotę, 24 lutego, w drugą rocznicę wybuchu wojny w Ukrainie, odbyło się w Poznaniu, w kościele jezuitów, nabożeństwo ekumeniczne. Modlitwie przewodniczył ks. bp Jan Głapiak (Kościół katolicki), a homilię wygłosił ks. mitrat Ivan Dziuba (Cerkiew Prawosławna Ukrainy).

Prawosławna wspólnota Ukraińców spotyka się regularnie na modlitwie w jezuickim kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa i Matki Bożej Pocieszenia. Przy wspólnocie poznańskich jezuitów działa również biuro Jezuickiej Służby Uchodźcom oraz Fundacja Vinea, która udziela uchodźcom pomocy psychologicznej.

Katolicka świątynia jest od ponad roku ośrodkiem wojennej kapelanii dla uchodźców z Ukrainy należących do Cerkwi Prawosławnej Ukrainy (CPU). Oprócz odprawianej w kościele liturgii prawosławnej, jezuici wraz ze współpracownikami polskimi i ukraińskimi organizują wiele wydarzeń kulturalnych w znajdującej się obok Galerii u Jezuitów.

Za: [www.jezuici.pl](http://www.jezuici.pl)

## 40 LAT MISTERIÓW MĘKI PAŃSKIEJ W GÓRCIE KLASZTORNEJ

Czterdzieści lat – dokładnie tyle mija od czasu, w którym po raz pierwszy przy najstarszym sanktuarium maryjnym w Polsce w Górcie Klasztornej po raz pierwszy wystawiono Misterium Męki Pańskiej.

W 1984 r. ówczesna młodzież wraz z ks. Janem Czekalą MSF po wystawieniu jasełek, myślała o zrobieniu czegoś więcej. Zaczęła się spotykać ze swoim opiekunem, by czytać Romana Brandstaettera, Ewangelie i tak powstał pomysł stworzenia misterium w plenerze. Do jego realizacji potrzeba było nie tylko wielkiej pracy, determinacji, ale pomocy całej parafii. Plany i marzenia przerodziły się w dzieło na miarę wielkich misterium w Europie (Europasion).

Misterium Męki Pańskiej w Górcie Klasztornej zostanie w tym roku wystawione: 16, 17, 23, 24 marca. Rozpocznie się zawsze Mszą św. o godz. 14 00, zakończy ok. godz. 17 30. – Tegoroczne wydarzenie, jest dla nas mobilizacją sił w trudnych czasach. Toczące się wojny i męczeństwo wielu ludzi, skłania nas nie tylko do refleksji, ale przede wszystkim do czynów i modlitwy. Stąd w czasie trwania misterium wzbudzimy intencje wszystkich, którzy prosili nas o wsparcie w tym szczególnym miejscu. Będziemy modlić się o pokój na świecie, pamiętać o

męczennikach górskich – Misjonarzach Świętej Rodziny – którzy zostali zamordowani w 1939 roku, jak również o wszystkich, co zginęli w toczących się wojnach – mówi rzecznik prasowy misterium, ks. Janusz Jezusek MSF.



To dla Górki Klasztornej również czas wielkiej nowenny, która jest przygotowaniem do 950. rocznicy objawienia Matki Bożej. – To także 40. rocznica utworzenia misterium przez okoliczną ludność, jak i 40. rocznica pielgrzymki górskiej na Jasną Górę – dodaje ks. Janusz Jezusek MSF. Za: KAI

## ZJAZD REDAKCJI CZASOPISM MISYJNYCH

W Borzęcinie Dużym k. Warszawy w dniach 20-22 lutego odbył się zjazd redakcji czasopism o tematyce misyjnej wydawanych w Polsce. W spotkaniu wzięli udział przedstawiciele 15 zespołów redakcyjnych. Organizatorem wydarzenia była Komisja KWPZM ds. Misji i Kontaktów z Polonią.

Ponieważ był to pierwszy tego typu zjazd, sporo czasu poświęcono na prezentację poszczególnych publikacji z uwzględnieniem ich historii, tematyki, adresatów i zagadnień technicznych. W następującej po tym dyskusji podkreślano wysoki poziom edytorski poszczególnych publikacji, ale też zastanawiano się nad ich przyszłością w dobie zaniku czytelnictwa. Mimo że nakład poszczególnych pism od dłuższego czasu pozostaje na tym samym poziomie to jednak

nowatorskie podejście do wydań elektronicznych jest już koniecznością. Zastanawiano się także nad sposobami współpracy między redakcjami. Takie możliwości daje na przykład wspólne promowanie akcji „Misjonarz na Post” i propagowanie idei Niedzieli Misyjnej w duchu Papieskich Dzieł Misyjnych.



W drugiej części zjazdu uczestnicy wzięli udział w szkoleniu w różnych praktycznych dziedzinach. Andrzej Danilewicz SVD mówił o tym jak poprawić jakość zdjęć publikowanych na łamach czasopism misyjnych, skąd je pozyski-

wać, a także przybliżyć związane z tym zagadnienie praw autorskich i majątkowych oraz prawa do wizerunku. Z kolei Mateusz Miernik, pracownik Katedry Tekstologii i Edytorstwa Instytutu Literaturoznawstwa KUL, przybliżył kwestię właściwego doboru krojów pisma do konkretnych treści. Swoistą wisienką na torcie były wystąpienia ks. prof. Wiesława Przyczyny i dr Magdaleny Jankosz z UPJPII na temat słownictwa religijnego. Ich prezentacja rozpoczęła się od dyktanda naszpikowanego terminologią kościelną pod tytułem po „Bożym Ciele cisza w kościele”. Wszyscy z uczestników polegli na tym teście, dlatego z tym większą uwagą wysłuchali przedłożenia zaproszonych gości.

Na koniec postanowiono, że kolejny zjazd redakcji czasopism misyjnych, z jeszcze bardziej rozbudowaną częścią warsztatową, odbędzie się za dwa lata.

*o. Andrzej Danilewicz SVD*

## 140. LECIE URODZIN O. ANZELMA GĄDKA OCD

– Rodzina jest środowiskiem świętości na co dzień, świętości z sąsiedztwa. Jest środowiskiem, w którym człowiek dojrzewa do tego, by swoje powołanie do świętości przyjąć, by na nie odpowiedzieć i później tę odpowiedź codziennie potwierdzać. To jest fundament – mówił bp Damian Muskus OFM podczas Mszy św. w 140. rocznicę urodzin Sługi Bożego Anzelm Gądka OCD, odprawionej w parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Niegowici.

W homilii bp Damian Muskus OFM przypomniał postać Anzelm Macieja Gądka, który na progu zakonnego życia postanowił, że zostanie świętym. Jego dalsze losy wiodły go przez różne miejsca, ale pozostał „świętym z sąsiedztwa”. Sługa Boży pierwsze nauki świętości pobierał na kolanach mamy i po latach wspominał, że nauczyła go ona więcej niż wszyscy profesorowie i formatorzy. Imponujące dokonania przyszłego polskiego prowincjała, kaznodziei, współzałożyciela Zgromadzenia Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus, rozpoczęły się w ubogiej wielodzietnej rodzinie z niewielkiej wsi. U ich źródła stała żarli

wa pobożność matki, pracowitość ojca oraz ich miłość i troska.



– Kiedy więc widzimy dziś cywilizacyjną batalię o rodzinę, warto byśmy pamiętali o życiu Anzelma Gądka, które zaczęło się w kochającej się, zespolonej silnymi więzami rodzinie – zaznaczył bp Damian Muskus OFM. – Rodzina jest środowiskiem święto-

ści na co dzień, świętości z sąsiedztwa. Jest środowiskiem, w którym człowiek dojrzewa do tego, by swoje powołanie do świętości przyjąć, by na nie odpowiedzieć i później tę odpowiedź codziennie potwierdzać. To jest fundament – podkreślił.

Wskazał, że modląc się o dar beatyfikacji Sług Bożego Anzelma Gądka, należy prosić także o świętość dla rodzin. – Niech w tych pragnieniach wspiera nas z nieba świątobliwy karmelita, który w rodzinie zapragnął świętości i tutaj rozpoczął swą drogę do pełnego zjednoczenia z Mistrzem i Panem – dodał.

Na zakończenie s. Wiktoria Szczepańczyk podziękowała biskupowi za otwartość, życzliwość i słowo Boże, a także wyraziła wdzięczność zebranych kapłanom. Przypomniała słowa Sługi Bożego o Anzelma Gądka, który mówił, że największym darem jest być Dzieckiem Bożym. – Wszyscy otrzymaliśmy ten dar, niech jego świadomość będzie dla nas źródłem radości, ufności, a także siły, gdy przychodzi codzienne trudności – stwierdziła. Za: [www.diecezja.pl](http://www.diecezja.pl)

## EUCHARYSTIA UZDRAWIA REKOLEKCJE NA JASNEJ GÓRZE

Msza św. to najpiękniejszy dar jaki otrzymaliśmy od Boga - podkreślają uczestnicy rekolekcji o „Uzdrawiającej mocy Eucharystii”, które trwają na Jasnej Górze. Przyjeżdżają na nie wierni z całej Polski, aby „nauczyć się w pełni świadomie przeżywać Misterium naszej wiary i poznać jej tajemnicę”. Prowadzi je o. Zbigniew Ptak, paulin.

Lidia Birecka z parafii podwyższenia Krzyża Świętego w Katowicach zauważyła, że największym problemem wiernych jest uczestnictwo we Mszy św. z przyzwyczajenia, bez świadomości tego co się dokonuje. - Eucharystia jest wielkim darem. Dzięki niej łączymy się z Bogiem. Jeżeli byłibyśmy tego świadomi to tak, jak mówił bł. Carlo Acutis byłyby pielgrzymki do konfesjonatów i więcej ludzi przyjmowałoby komunię św. Tej świadomości uczą nas te rekolekcje - powiedziała uczestniczka.

Opowiadała, że od ponad dwóch lat organizuje pielgrzymki wiernych na Jasną Górę, na pierwszobotnie zawierzenie i tak dowiedziała się o rekolekcjach o „Uzdrawiającej mocy Eucharystii”. Sama pierwszy raz przyjechała na nie w grudniu, a dziś przywiozła pielgrzymów ze swojej parafii, żeby jak zaznaczyła „zobaczyli czym są obdarowywani”.

Dla Wiesławy z Wrocławia Eucharystia jest spotkaniem z Bogiem, którego kocha. - Chciałabym z jeszcze większą

miłością uczestniczyć we Mszy św. - mówiła.

- Są takie chwile w życiu człowieka, że nie umie sobie poradzić z problemami i codziennością, dlatego bardzo mi zależało, żeby tutaj być, aby poczuć wewnętrzny spokój i nauczyć się wsłuchiwać w głos Boga. Ważne, by nasze myśli były skupione na Mszy św. a nie na mechanicznym odklepywaniu modlitw - podkreśliła Elżbieta Szajwaj z Katowic.



Jej koleżanka, Urszula Dudek zauważyła, że poprzez te rekolekcje pragnie pogłębić wiedzę i jeszcze bardziej sobie uzmysłowić jak ważna jest Eucharystia. - Codziennie uczestniczę we Mszy św. Przychodzę na nią, aby porozmawiać z Bogiem nie interesują mnie inni ludzie w Kościele. To dla mnie wyciszenie, uspokojenie, podziękowanie i prośnienie. Wierzę, że uczestnictwo we Mszy św. pomaga mi w codzienności – opowiadała uczestniczka.

- Bardzo chciałam tutaj być. Tak naprawdę to niewiele wiemy o Mszy św. i choć od kilkadziesiątu lat chodzę do Kościoła, to chciałabym tutaj nauczyć się

podstaw Mszy św., by świadomie w niej uczestniczyć - zauważyła Elżbieta z Wrocławia.

Rekolekcje eucharystyczne prowadzi o. Zbigniew Ptak, paulin. By wziąć w nich udział nie trzeba się zapisywać. Każda comiesięczna seria stanowi oddzielną część rozważań o Mszy św. Celem, który przyświeca tej duszpasterskiej inicjatywie jest nie tylko zdobycie wiedzy o tym, czym jest Msza św. i jak ją godnie przeżywać, ale przede wszystkim pogłębienie relacji z Jezusem Eucharystycznym.

- We Mszy św. trzeba wiedzieć jaką wewnętrzną postawę przybrać, bo niestety okazuje się, że bardzo wiele osób ogranicza swoje zaangażowanie i wiedzę o Mszy św. do tego co zewnętrzne, czyli żeby wiedzieć, kiedy klęknąć, wstać, usiąść czy co odpowiedzieć kapłanowi. Natomiast niezmienna i istotna jest nasza postawa wewnętrzna, czyli moje wewnętrzne usposobienie, zaangażowanie serca podczas Mszy św. – tłumaczył o.Ptak.

Rekolekcje zakończyła w niedzielę, Msza św. o godz. 13.00 w Bazylice i prelekcja pt. „Cuda Eucharystyczne” o. Melchiora Królka, opiekuna Obrazu Matki Bożej i byłego klasztornej kronikarza.

Kolejne spotkania odbędą się wyjątkowo w przedostatni weekend, 22-24 marca, ze względu na uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego.

Za: [www.jasnagora.com](http://www.jasnagora.com)

# „DUCHOWOŚĆ DLA WARSZAWY” O. WOJCIECH JĘDRZEJEWSKI OP

„Przegrana pojawia się tylko tam, gdzie człowiek o coś walczy, stara się, stawia czoło problemowi” – tak zdefiniował doświadczenie porażki o. Wojciech Jędrzejewski OP podczas kolejnego wykładu z cyklu „Duchowość dla Warszawy”. Wykład pod tytułem „Jak nie przegrać przegranej? Mądre radzenie sobie z porażkami”, odbył się 22 lutego w auli Narodowego Instytutu Kultury i Dziedzictwa Wsi.

Przegrana dotyczy jakiegoś aspektu życia i jego jakości oraz relacji. Jest to rzeczywistość zależna od człowieka, wobec której podejmuje wysiłek rozwoju, zmiany. Porażka pojawia się, gdy dokonuje się zatrzymanie na tej drodze, nie osiągnięcie celu, czy wręcz cofanie się. Zaskakująco jednak w każdej porażce można odkryć dwa skarby: mądrość i pokorę praktycznego działania.



Dominikanin przywołał przykłady biblijnych bohaterów, którzy w swoich porażkach osiągnęli wielki sukces, przeszli do nowej jakości życia. Pierwszą postacią był św. Paweł. Początkowo Szawel z Tarsu prowadził dwie ogromne walki swojego życia.

Jedną z nich była walka o przestrzeganie przepisów Prawa, a drugą niszczenie chrześcijan. W obu gorliwy faryzeusz odniósł porażkę. Dzięki spotkaniu z Jezusem odkrył jednak prawdziwą mądrość Bożą – dar łaski Boga dany w Jego Synu oraz nową drogę miłości, którą zaczął kroczyć z pokorą. Pokora ta pozwalała mu nawet chlubić się ze swoich słabości oraz bez wstydu przywoływać czas bycia prześladowcą. Wszystko to stało się początkiem doświadczenia wielkiej przemiany. Paweł w końcu zrozumiał prawdziwy cel życia oraz podjął pokorną walkę, ascezę, dzięki której zmierzał do wyznaczonego celu.

Drugą przedstawioną postacią była Samarytanka opisana w Ewangelii Janowej (J 4). Jawi się ona jako osoba niestabilna emocjonalnie, a doświadczenie relacji z pięcioma mężami odcisnęło w niej żal wobec mężczyzn. Wydawała się być osobą trudną w relacjach i oskarżającą innych. Dopiero spotkanie z Jezusem pozwoliło jej skonfrontować się z własną porażką, a nawet odkryć w niej nowy początek – zaczęła rozgłaszać obecność Mesjasza, który „powiedział jej wszystko, co uczyniła”. Porzuciła swoją dotychczasową walkę, którą symbolizował dzban, aby odkryć niewyczerpane źródło swego serca, gdzie Bóg daruje wodę żywą.

Trzecim przywołanym przykładem była postać Gedeona. Jego historia dotyczy trudnego czasu uciemnienia Izraelitów przez Madianitów (Sdz 6). Gedeon żył w goryczy, próbując ocalić i ukryć resztkę zboża, aby przeżyć. Posłany przez Boga anioł zaprasza go do walki, co początkowo objawiło jego tchórzostwo i wycofanie. Ojciec Gedeona, Joasz, poprzez bałwochwalstwo, któremu się oddawał pozbawił swojego syna jego męskiej siły i odwagi. Dlatego Gedeon został wezwany, aby zburzyć pogańskie ołtarze. Pomimo lęku, Gedeon zrobił to pod osłoną nocy. Odkrył swoją wewnętrzną siłę, dzięki której nie tylko on sam, ale jego naród doświadczył wyzwolenia.

Po wykładzie o. Wojciech odpowiadał na pytania uczestników. Na kontynuację cyklu „Duchowość dla Warszawy” zapraszają organizatorzy Akademia Katolicka w Warszawie we współpracy z Narodowym Instytutem Kultury i Dziedzictwa Wsi. Następny wykład 14 marca.  
Za: KAI

## CZŁONKOWIE KRĘGU HOSPICJANTÓW POLSKICH IM. ŚW. WINCENTEGO PALLOTTIEGO NA JASNEJ GÓRZE

Każdego dnia opiekują się chorymi i cierpiącymi, ofiarując im swoją miłość i czas. Z modlitwą na Jasną Górę przybyli członkowie Kręgu Hospicjantów Polskich im. św. Wincentego Pallottiego. Matce Bożej powierzyli swoją służbę, podopiecznych i nowe dzieła. Wspólnotę tworzą wolontariusze z całej Polski.

- Moja córka zmarła na raka w wieku 36 lat i od tego czasu zostałam wolontariuszką, by to, co mogłabym zrobić jeszcze dla mojej córki, a nie zrobiłam, mogę czynić dla innych. Czuję się spełniona, gdy widzę radość podopiecznych, kiedy przy nich jestem - powiedziała Jadwiga Kasprzak z Hospicjum Królowej Apostołów w Radomiu, którego podopiecznymi są pacjen-

ci z różnymi chorobami i w różnym wieku.



Jej koleżanka, Krystyna Krauze, która od siedmiu lat jest wolontariuszką, opowiadała, że kiedyś sama korzystała z pomocy hospicjum, kiedy jej mąż umierał, a teraz czuje wielką wdzięczność, więc sama nieśnie pomoc innym. - Jestem szczęśliwym i spełnionym człowiekiem, że mogę być dla innych. Dziękuję Matce Bożej za tych wszystkich ludzi, którzy tworzą hospicja i

proszę o siłę dla nas – podkreślała wolontariuszka.

- Trzy lata temu sama walczyłam z chorobą nowotworową, później zmarł mój tata i jestem wdzięczna, że dostałam drugą szansę. Teraz to ja mogę towarzyszyć innym, bo sama wiem jak ważna jest obecność drugiej osoby w przeżywaniu tak ciężkich chwil – mówiła Ania z Puckiego Hospicjum św. Ojca Pio i dodała, że od pacjentów pragnie uczyć się cierpliwości do „dźwigania krzyża”.

Jej koleżanka, Sylwia zwróciła uwagę, że najważniejsza dla podopiecznych jest obecność. - Ostatnio był u nas konający mężczyzna, do którego nikt nie przychodził, nie miał żadnej rodziny i byliśmy z nim do ostatniej chwili, ponieważ najważniejsze w tym czasie jest trzymanie za rękę - mówiła wolontariuszka.

Hania także z Puckiego Hospicjum św.

Ojca Pio opowiadała, że od 20 lat posługuje w hospicjum i zaznaczyła, że Matka Boża dodaje jej sił w codziennej służbie, a została wolontariuszką, ponieważ w życiu wystarczająco dużo zrobiła dla siebie, teraz jest czas dla innych.

Organizatorem corocznych pielgrzymek na Jasną Górę jest ks. Marek Kujawski, dyrektor Hospicjum Królowej Apostołów w Radomiu. - Wolontariusze są skar-

bem Kościoła i hospicjów. Obejmują całodobową opieką chorych i ich rodziny nawet przez kilka lat. Bardzo trudno jest znaleźć osoby, które całkowicie poświęcą swój czas dla innych, dlatego organizujemy takie rekolekcje, aby ich wspierać i podnosić na duchu - wyjaśniał organizator.

Dodał, że na Mazowszu powstaje projekt - „Wioski Hospicyjnej”. - Będą to domy, gdzie chorzy szczególnie na

chorobę nowotworową będą mogli szczęśliwie żyć ze swoimi bliskimi do końca swoich dni. Będzie ona odpowiednio wyposażona, by pomóc w walce z chorobą - zapowiadał pallotyn.

Członkowie Kręgu Hospicjantów Polskich im. św. Wincentego Pallottiego uczestniczyli w rekolekcjach, które odbywały się w Częstochowie. Prowadził je pallotyn, ks. Giennadij Romaszko z Białorusi. Za: [www.jasnagora.com](http://www.jasnagora.com)

## Refleksja tygodnia

# HISTORIA I DZIEŃ DZISIEJSZY MISTERÓW MĘKI PAŃSKIEJ W GÓRCIE KLASZTORNEJ



Pierwsze Misterium Męki Pańskiej w Górcie Klasztornej 1984 r.

Na przestrzeni czasów Górcza Klasztorna przechodziła różne koleje losu. W czasie trwania II wojny światowej utworzony został na terenie klasztoru obóz, w którym przebywali internowani zakonnicy i księża z okolicznych parafii /zamordowani w Paterku w listopadzie 1939 r., później osoby świeckie, a od 1940 r. po klęsce pod Dunkierką, jeńcy angielscy. Pamięć o tych wydarzeniach skłoniła okoliczną ludność, aby przy pomocy swoich duszpasterzy, jako hołd oddany wszystkim pomordo-

wanym, wystawić w 1984 roku Misterium Męki Pańskiej. Jest to jedyne Misterium gdzie w ramach kształcenia i rozwoju kultury chrześcijańskiej większość ról przedstawiają nieprofesjonalni aktorzy, na co dzień ciężko pracujący na roli.

Akcja misterium rozgrywa się na Placu Objawienia, gdzie ukazała się Matka Boska, apostołowie z Chrystusem spożywają ostatnią wieczerzę. Po lewej stronie od bramy prowadzącej do

Gaju wznosi się niewielki nasyp – Góra Oliwna. Przy dzwonnicy usytuowany jest pałac Piłata. Po lewej stronie sceny głównej znajduje się pałac Heroda, a po prawej Sanhedryn i siedziba Kajfasza. Golgotę umieszczono kilkaset metrów od Placu Objawienia. Żeby się tam dostać aktorzy wraz z widzami przebywają drogą krzyżową przez Gaj Górecki.

Pomysłodawcą, organizatorem i reżyserem pierwszego przedstawienia pasyjnego był ks. Jan Czekala MSF.

W rolę Jezusa wciela się zawsze ksiądz ze zgromadzenia zakonnego Misjonarzy Świętej Rodziny opiekującego się Góreckim Sanktuarium. Godne uwagi są zawarte w Misterium realistyczne sceny biczowania i ukrzyżowania, które nadają całemu przedstawieniu cech autentyczności.

Niezwykle ważnym uzupełnieniem dla przedstawianych scen męki Chrystusa jest muzyka skomponowana specjalnie na potrzeby Misterium przez twórcę muzyki instrumentalnej Pana Robert Kanaana z Poznania w 1998 r.

### Czym jest Misterium Męki Pańskiej w Górcie Klasztornej?

Pytanie to, jest wielokrotnie zadawane przez reporterów, ludzi zainteresowanych zapleczem tego całego przedsięwzięcia, pytanie które zadają sobie pielgrzymi przybywający z odległych miejsc Polski. Ten dwugodzinny spektakl niesie z sobą ogromne przeżycia. Z jednej strony słowa płynące z ewangelicznego skarbca, przeplatane wielkopostną muzyką, a z drugiej strony realizm odgrywanych postaci. Postacie z Ewangelii, które możemy rozpoznać z daleka patrząc, jak poruszają się po scenach „Góreckiej Jeruzolimy”. Wiele pracy włożyli w misterium okoliczni ludzie, którzy od piętnastu już lat tworzą wizualnie to dzieło. To właśnie to miejsce doczekało się adaptacji Męki i Śmierci Jezusa Chrystusa. Na pewno lata pracy, lata doświadczeń. Na pewno nie można powiedzieć, że jest to już idealne, ponieważ ani środki materialne ani ukształtowanie terenu ani też warunki atmosferyczne nie pozawalają na realne przeniesienie i odtworzenie lat Chrystusowych, ale przecież nie o to chodzi. Ludzie wkładając całe swoje serce, wraz z rozpoczęciem Wielkiego postu rozpoczynają swoje przygotowania do odgrywania postaci misteryjnych. Duży wpływ na wewnętrzne nastawienia, mają rekolekcje parafialne, które rozpoczynają się od środy popielcowej. Do tak ważnych wydarzeń trzeba się dobrze przygotować. Trzeba przede wszystkim uświadomić sobie jaką postać będę w tym przedstawieniu ożywiać. Przypomnieć sobie tekst, który od tylu już lat wpisany jest głęboko w życie poszczególnych osób. Następnie, kolejne próby, poszczególnych grup takich jak apostołowie, sanhedryn, żołnierze, matki płaczące. A po tych próbach osiemdziesięciosobowy zespół łączy wszystko w całość. Łączy się wtedy dekoracje, stroje, słowa, muzykę. Chrystus po raz pierwszy na próbie, bierze drewnianą belkę krzyża, biczowany pejciami umazany czerwoną farbą, potyka się, upada. Musi się do tego również dobrze przygotować, bo to aż cztery razy będzie pokonywał tę drogę, na małe usypane z ziemi wzgórze golgoty. Wiele poświęconego czasu, aby dwadzieścia tysięcy ludzi przypomnieli sobie te ważne wydarzenia. Stajemy naszą wyobraźnia pomiędzy tymi problemami z przed dwóch tysięcy lat, aby jeszcze raz i na nowo stanąć obok Chrystusa. Tak bardzo blisko przeżywając Jego cierpienia.

Teatr, profesjonalizm – wszystko w pewnym sensie. Teatr bo scena, mikrofony, oświetlenie, dekoracje, stroje. Profesjonalizm – bo dobry odbiór widza, dobre chęci i autentyczne wtapienie się w poszczególne postaci. I to na pewno jest tajemnica tradycji Męki Pańskiej w Górcie Klasztornej. Tu nie usiądziesz jak w teatrze czy w kinie, Chrystusa trzeba szukać, trzeba

dobrze nasłuchiwać. Czasem popychany, szturchany, czasem niezadowolony, nie obsłużony jak na dwudziesty wiek przystało, czasem zmarznięty, może mokry, umęczony daleką podróżą próbujesz się skupić nad kolejną sceną. Trud, cierpienie które jest twoim udziałem, to właśnie są te sekrety powrotu do „Góreckiej Jeruzolimy” i ponownego przeżywania Misterium Męki Pańskiej. Coraz więcej ludzi pragnie przeżyć tych kilka chwil w tym właśnie czasie i miejscu wcielając się w Jeruzolimski lud.

### Stowarzyszenie Europassion

Od roku 1982 działa stowarzyszenie **Europassion**, które skupia w swoich szeregach ludzi zjednoczonych więzami duchowymi, odgrywających 53 Misteria Męki Pańskiej w całej Europie. **Europassion**, pozwala myśleć o Europie bez granic, ołączeniu najpierw ludzkich serc, myśli i czynów, a później dopiero o zniesieniu barier granicznych naszych państw. Pokoju nie wprowadza się poprzez militaria, ekonomię czy gospodarkę, ale przez miłość. Chrystus jeszcze raz wchodzi do naszych dużych Ojczyzn poprzez małe nasze serca. To On pragnie jeszcze raz pokazać, że miłość przewyżczy wszystko. To nowe prądy w naszym myśleniu, w sumie stare jak istniejący świat, ale ciągle odkrywane na nowo. Europassion to nasza częśćka w ludzkim pojednaniu, w budowaniu pokoju na świecie. Ci ludzie łącznie tą ideą, myślą jak pierwsi Chrześcijanie, nie zrażając się problemami, idą i przyłączają nowe gminy, by stanowić mocną jedność Kościoła Chrystusowego.

Od 1997 roku jako Misterium Męki Pańskiej w Górcie Klasztornej mamy w tym swój udział. Zostaliśmy włączeni w nurt przygotowań do Wielkiego Jubileuszu w całej Europie. Włączeni do Stowarzyszenia pragniemy otworzyć nasze serca, łącząc się również z innymi środowiskami Misteryjnymi. To tutaj na terenie Krajny w odległości 1 km na północny-zachód od miasteczka Łobżenica w powiecie Piłskim w województwie Wielkopolskim znajduje się najstarszy w Polsce ośrodek kultu maryjnego. Mała perełka, może zapomniana przez wieki, ale odważnie dążąca swoją tożsamość Miejsca Świętego przez liczne uzdrowienia, przez cudowną wodę wypływającą ze źródła już od czasów objawienia, to jest od 1079 roku. Miejsce, które od kilku lat gromadzi ludzi oglądających wydarzenia misteryjne (Wielki Post), niepełnosprawnych na "Spotkaniu u Matki", młodzież szukającą autorytetu, wiary, nadziei i miłości (w pierwszym tygodniu wakacji Festiwal Maria Carmen połączony z Góreckimi Dniami Młodości). Wszystkie te imprezy noszą znamie wydarzeń ogólnopolskich. Ma tu miejsce również wiele innych spotkań regionalnych w ciągu całego roku.

### Misterium Męki Pańskiej 2024

16, 17, 23, 24 marca 2024  
Misterium rozpoczyna się Mszą św. o godz. 14 00  
zakończenie ok. godz. 17 30.

Serdecznie zapraszamy na tegoroczne jubileuszowe misterium do Górki Klasztornej. To już 40 lat minęło, kiedy ks. Jan Czekala MSF zwołał wraz z młodzieżą górecką okolicznych parafian, rolników i nie tylko, aby wystawić po raz pierwszy Misterium Męki i Śmierci Chrystusa. Chciał w ten sposób upamiętnić tragiczne wydarzenia, które miały miejsce w Górcie zaraz na początku wojny.

Toczące się dziś wojny w świecie oraz męczeństwo wielu ludzi na Ukrainie i w Izraelu skłania nas nie tylko do refleksji, ale przede wszystkim do szczerzej modlitwy. W czasie trwania Misterium Męki Pańskiej w tym roku wzbudzimy intencje wszystkich, którzy prosili nas o modlitwy w tym szczególnym miejscu. Będziemy modlić się o pokój na całym świecie. Pamiętać bę-

dziemy o naszych męczennikach górskich Misjonarzach Świętej Rodziny, którzy zginęli zamordowani w 1939 roku.

Przeżywając czas Wielkiej Nowenny przygotowania do 950 rocznicy Objawienia Matki Bożej w Górskim Gaju, skłania nas do szczególnego wpatrywania się w Krzyż Chrystusowy umieszczony w naszych domowych ołtarzykach, przed którymi kłękamy każdego dnia.

Dlatego też i w tym roku podczas misterium będą poświęcone w sposób uroczysty Krzyże przez was przywiezione, czym zyskają odpust na godzinę śmierci.

Będą również do zakupienia ikony Świętej Rodziny jako patronki na trudne czasy, które również poświęcimy w miejscu objawiania Matki Bożej.

Będą również do zakupienia tradycyjne wieczernikowe chlebki poświęcone w czasie trwania Misterium Męki Pańskiej.

Na miejscu możliwość zamówienia Mszy św. odprawianych w Sanktuarium. Będzie stoisko i osoby kompetentne z Apostolstwa Dobrej Śmierci. Możliwość zakupienia tradycyjnych chlebów poświęconych w czasie trwania Misterium. Możemy zaopatrzyć się w cudowną wodę ze źródła.

Grupy zgłaszamy po przybyciu na miejsce w punkcie przyjmowania grup w Domu Pielgrzyma.

Na miejscu będzie działać dla pielgrzymów indywidualnych oraz grup, wydawanie posiłków w miejscu ARKA od godziny 10 30.

Pytania w sprawie misterium – tel. 515 364 937 – ks. Tomasz Górecki MSF

Rzecznik prasowy misterium – tel. 784 061 101 – ks. Janusz Jezusek MSF  
Za: [www.gorkaklasztorna.org](http://www.gorkaklasztorna.org)

## Wiadomości zagraniczne

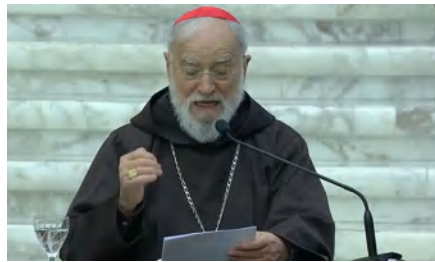
# CANTALAMESSA DO PAPIEŻA I KURII: TO JEZUS MA BYĆ NASZYM CHLEBEM

Jezus jest chlebem życia wiecznego nie tylko ze względu na to, co daje, ale także – i przede wszystkim – ze względu na to, kim jest. Słowo i Sakrament pozostają tylko środkami; życie Nim i w Nim stanowi cel – wskazał kard. Raniero Cantalamessa OFMCap w pierwszym kazaniu wielkopostnym dla Papieża i Kurii Rzymskiej. Zapowiedział, że tegoroczny cykl poświęci słowom, w których Jezus, mówiąc „Ja jestem”, objawia samego siebie.

Papieski kaznodzieja skupił się na wyznaniu: „Ja jestem chlebem życia”.

„Zadajemy sobie pytanie: jak i gdzie ten chleb życia jest spożywany? – mówił kapucyn. – Odpowiedź Ojców Kościoła brzmi: w dwóch miejscach lub na dwa sposoby – w sakramencie i w Słowie, to znaczy w Eucharystii i w Piśmie Świętym. Istniały, to prawda, różne akcenty. Niektórzy, jak Orygenes, a wśród łacinników Ambroży, kładli większy nacisk na Słowo Boże. «Ten chleb, który Jezus łamie – pisze św. Ambroży, komentując rozmnożenie chlebów – mistycznie oznacza Słowo Boże, które, gdy jest rozdzielane, wzrasta. On dał nam swoje słowa jak chleby, które rozmnażają się w naszych ustach, gdy ich smakujemy». Inni, jak Cyryl Aleksandryjski, podkreślają interpretację eucharystyczną. Żaden z

nich nie zamierzał jednak mówić o jednym tylko sposobie, wykluczając drugi. Mówią o Słowie i Eucharystii jako o dwóch stołach zastawionych przez Chrystusa”.



Papieski kaznodzieja zaznaczył, że trzeba też pamiętać, w jaki sposób Jezus stał się chlebem życia. To oczywiście przywodzi na myśl mękę i śmierć Pana Jezusa, a także przypowieść o ziarnie, które musi obumrzeć, aby wydać plon obfity. Obraz ten mówi nam nie tylko o losie samego Jezusa, ale każdego z Jego uczniów. Dobrze to zrozumiał Ignacy Antiocheński, który, przygotowując się na swe męczeństwo, zapowiadał, że zostanie zmielony w zębach dzikich zwierząt. Wspominał też zarazem, iż z „dzikim zwierzętami” spotykał się już wcześniej w swym najbliższym otoczeniu.

„Każdy z nas ma w swoim otoczeniu zęby dzikich zwierząt, które go miażdżą – mówił kard. Cantalamessa. – Augustyn powiedział, że my, ludzie, jesteśmy «naczyniami glinianymi, które ranią się nawzajem»: lutea vasa quae faciunt invicem angustias. Musimy nauczyć się czynić tę sytuację środkiem uświęcenia, a nie zatwardzania naszych serc, urazy i użalania się! Często powtarzana maksyma w naszych wspólnotach zakonnych mówi: Vita communis mortificatio maxima – «życie we wspólnocie jest największym umartwieniem». Nie tylko największym, ale także najbardziej pożytecznym i dającym większe zasługi niż wiele innych umartwień, które sami wybieramy. Ta maksyma odnosi się nie tylko do osób żyjących we wspólnotach zakonnych, ale w każdej ludzkiej społeczności. W sposób najbardziej wymagający jest ona moim zdaniem realizowana w małżeństwie i trzeba być pełnym podziwu dla małżeństwa trwającego wiernie aż do śmierci. Poświęcenie całego życia, dnia i nocy, aby pogodzić się z wolą, charakterem, wrażliwością i grymasami drugiej osoby, zwłaszcza w społeczeństwie takim jak nasze, stanowi coś wielkiego i to, jeśli okaże się przeżywane w duchu wiary, powinno już być uznawane za cnotę heroiczną”.

Za: [www.vatican.va](http://www.vatican.va)

## PAPIEŻ POWOŁAŁ GRUPY DO OPRACOWANIA TEMATÓW, KTÓRE WYŁONIŁ SYNOD

„Koordynacją grup zajmie się Sekretariat Generalny z zaangażowaniem odpowiednich dykasterii. Druga sesja Synodu zaplanowana jest na dni od 2 do 27 października, a jej rozpoczą-

cie poprzedzą dwudniowe rekolekcje (30 września – 1 października).

Sekretariat Generalny Synodu poinformował, że papież Franciszek ustalił terminy drugiej sesji XVI Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego. Sesja ta rozpocznie się w środę 2 października i potrwa do niedzieli 27 października 2024 r., kontynuując prace Synodu o synodalności na temat „Ku Kościołowi synodalnemu: komunია, uczestnictwo i misja”. Tak jak to miało miejsce w



październiku 2023 r., ta druga sesja będzie poprzedzona dwudniowymi rekolekcjami duchowymi, które odbędą się od 30 września do 1 października (uczestnicy przybędą 29 września). Równoległe z komunikatem opublikowano również chirograf papieski, który ustanawia powołanie grup studium w celu pogłębienia niektórych tematów, wyłonionych podczas poprzedniej sesji. Grupy zostaną utworzone pomiędzy odpowiednimi dykasteriami Kurii Rzymskiej i Sekretariatem Generalnym Synodu, który będzie je koordynował.



Franciszek w chirografie poświęconym współpracy między dykasteriami Kurii Rzymskiej a Sekretariatem Synodu przypomina, że w konstytucji o Kurii Rzymskiej *Praedicate Evangelium* stwierdza się, że „życie w komunii nadaje Kościołowi oblicze synodalności”. Ponadto potwierdza zadanie Sekretariatu Generalnego Synodu, który podlega bezpośrednio Papieżowi i który „wspiera i towarzyszy procesowi synodalnemu ustanawianemu co pewien czas”. W duchu synodalnym wspiera on relacje biskupów i Kościołów lokalnych między sobą w komunii z Biskupem Rzymu.

Chirograf kończy się zaleceniem, aby „dykasterie Kurii Rzymskiej, zgodnie z ich właściwymi kompetencjami, współpracowały w działaniach Sekretariatu Generalnego Synodu, poprzez tworzenie grup studyjnych, które – stosując metodę synodalną

– rozpoczną pogłębione studium niektórych tematów, wyłonionych podczas pierwszej sesji Synodu Biskupów. „Te grupy studyjne zostaną utworzone za obopólną zgodą kompetentnych dykasterii Kurii Rzymskiej i Sekretariatu Generalnego Synodu, któremu powierzono koordynację”.

Już w dokumencie „Przygotowania do października 2024” Sekretariatu Generalnego Synodu, opublikowanym 11 grudnia 2023 r., podkreślono, że następne zgromadzenie skupi się na tym, jak żyć synodalnością na wszystkich poziomach w Kościele. Teraz decyzja Papieża pokazuje jasno, że niektóre z najważniejszych tematów, które wyłoniły się ze słuchania Kościołów, wymagają konsekwentnego czasu na pogłębione studium teologiczne, kanonistyczne i duszpasterskie, zgodnie z modalnością synodalną oraz z udziałem ekspertów ze wszystkich kontynentów i dykasterii Kurii Rzymskiej zgodnie z ich kompetencjami.

Obecnie podejmowane są decyzje, jakie grupy studyjne zostaną utworzone i dla jakich tematów. Raport podsumowujący przegłosowany pod koniec sesji w październiku ubiegłego roku wskazał niektóre z nich, takie jak aktualizacja niektórych norm kanonicznych, formacja wyświęconych szafarzy, relacje między biskupami a zakonami oraz badania teologiczne i duszpasterskie nad diakonatem.

Z tego, co można wywnioskować z dokumentu Sekretariatu Generalnego opublikowanego w grudniu i dzisiejszego papieskiego chirografu, wyniki prac grup studyjnych będą użytecznymi narzędziami do refleksji całego Kościoła, ale nie będą bezpośrednio przedmiotem dyskusji na następnej sesji Synodu. Sesja ta skupi się na synodalności jako takiej, która jest wyrazem komunii w życiu Kościoła. Wreszcie, warto zwrócić uwagę na rolę powierzoną Sekretariatowi Generalnemu Synodu pod przewodnictwem kardynała Mario Grecha, który będzie koordynował pracę z dykasteriami. Organ ten nie jest częścią Kurii Rzymskiej, ale jest również bezpośrednio podporządkowany Papieżowi.

Za: [www.vaticannews.va](http://www.vaticannews.va)

## FIGURA ŚW. MAKSYMILIANA Z MIECHOWA NA SRI LANKĘ

Okazała figura św. Maksymiliana Marii Kolbego, ufundowana przez parafię w Miechowie, w najbliższych dniach zostanie wysłana na Sri Lankę – to odpowiedź diecezji kieleckiej na prośbę Dhammiki Samasighe – ambasador Sri Lanki w Polsce, wyrażoną wobec bp. Jana Piotrowskiego.

Pomysł zrodził się podczas ubiegłorocznej wizyty Pani Ambasador u biskupa kieleckiego Jana Piotrowskiego, gdy była mowa o kulcie świętego i czci, jakim mieszkańcy tego państwa darzą św. Maksymiliana Marię Kolbego.

– Znamy go jako męczennika, ale warto pamiętać o jego pracy misyjarskiej, o tym, że był głosicielem Ewangelii.



Udając się do Japonii przebywał również w pobliżu Cejlonu, czyli obecnej Sri Lanki – tłumaczył bp Jan Piotrowski, w materiałach filmowym przygotowanym przed diecezjalne radio eM Kielce. Biskup przypomniał w nim wezwanie misyjne Chrystusa i konieczności głoszenia Ewangelii.

– Pani Ambasador, sama nie będąc katoliczką prosiła, by nasza diecezja mogła ufundować figurę i uczyniła to parafia Miechów, dzięki staraniom jej proboszcza, ks. prepozyta Franciszka Siarka – mówił bp Piotrowski. – Święci idą tam, gdzie chcą i znajdują różne sposoby, aby zaistnieć w rzeczywistości nowych Kościołów czy na dawnych szlakach swoich ziemskich wędrówek – dodał biskup.

– Cieszę się, że nasza diecezja jest wrażliwa na kwestie misyjne. Myślę, że już w najbliższych dniach figura wyruszy w drogę do Sri Lanki – dodaje ks. Łukasz Zygmunt, dyrektor Papieskich Dzieł

Misyjnych Diecezji Kieleckiej. Sri Lanka to kraj położony w całości na wyspie Cejlon u wybrzeży południowych Indii. Chrześcijaństwo stanowi mniejszościową religię względem dominującego buddyzmu i hinduizmu, wyznaje ją ok.

7,6% społeczeństwa, zarówno Tamilowie, jak i Syngalezi. Wśród chrześcijan dominują katolicy i protestanci. Ponad 6% mieszkańców Sri Lanki należy do Kościoła rzymskokatolickiego. Stanowią oni znaczną większość tutejszych

chrześcijan. Są obywatelami Sri Lanki, pochodzą z różnych grup etnicznych zamieszkujących państwo. Początki katolicyzmu na Sri Lance wiążą się z Portugalczykami.  
Za: KAI

## W SANKTUARIUM BERDYCZOWSKIM MODLONO SIĘ ZA UKRAINĘ

W drugą rocznicę wybuchu wojny na pełną skalę, 24 lutego w centralnym sanktuarium maryjnym na Ukrainie Matki Bożej Szkaplerznej w Berdyczowie modlono się za Ukrainę.



W organizację modlitwy włączyło się Radio Maryja a dzięki temu modlitwę z Berdyczowa modli się włączyć radiosłuchacze w ponad dziewięćdziesięciu krajach. Modlitwa różańcowa rozpoczęła się modlitwą w różnych językach. Rozważania tajemnic radosnych przygotowali słuchacze i wolontariusze, dzieląc się swoim doświadczeniem wiary w czasie wojny. Na początku modlitwy do wiernych zwrócił się biskup pomocniczy diecezji kijowsko-żytomierskiej Aleksander Jazłowiecki. On także po modlitwie różańcowej przewodniczył Mszy świętej, którą koncelebrowali wraz z nim bracia karmelici bosci, dyrektor Radia Maryja na Ukrainie ks. Ołeksij Samsonow oraz Bracia Mniejsi Franciszkanie z Żytomierza. Podczas Mszy św. modlono się o pokój na Ukrainie, zakończenie wojny, powrót do zdrowia rannych, uwolnienie więźniów oraz za poległych obrońców Ukrainy

i ludność cywilną. Na początku Eucharystii kustosz sanktuarium o. Witalij Kozak OCD zwrócił się do wszystkich obecnych i przypomniał pierwsze dni po wybuchu wojny na pełną skalę. Wyznał, że w ciągu tych dwóch lat wojny zdał sobie sprawę, że w tym życiu nic nie dzieje się samo, problemy nie rozwiązują się same, a wojna nie kończy się sama. „Pamiętam pierwsze dni, kiedy ja i moi bracia nie wiedzieliśmy, co zrobić. Każdy chciał coś zrobić. Pamiętam autobusy z ludźmi, wiele autobusów, które organizowaliśmy, żeby odjechać trochę dalej, bo nie wiedzieliśmy, gdzie to się skończy. W jakiś sposób utrzymywaliśmy to przez te dwa lata, że nic nie rozwiązuje się samo i musimy chcieć pomagać sobie nawzajem. Musimy chcieć pomagać uchodźcom wewnętrznym, wojsku i tym, którzy myślą, że nie potrzebują pomocy. Czym innym jest chcieć, a czym innym zacząć to robić. Nic nie rozwiąże się samo. Dzisiaj ważne jest, aby pamiętać o tych wszystkich, dzięki którym możemy być na tej Mszy świętej, modlić się i prosić Pana o zakończenie wojny” – stwierdził zakonnik.

W swoim kazaniu bp Jazłowiecki wezwał wiernych do wdzięczności Panu Bogu. „Dzisiaj, przed tym cudownym obrazem, przed Najświętszym Sakramentem, podczas Mszy Świętej, chcemy dziękować. Za co Ukraińcy dziękują dziś Bogu? Za to, że Bóg był z nami i nas nie opuścił. Chcemy dziękować Bogu, że dwa lata temu nasze wojsko tak dzielnie powstrzymało agresora. Chcemy dziękować, że Maryja w szczególny sposób wstawia się za naszym narodem. Jesteśmy wdzięczni za to, że nasi uchodźcy znaleźli schronienie w wielu krajach, za solidarność krajów demokratycznych i za to, że Kościół katolicki był i jest z nami solidarny. Za nasz kraj modli się cały świat, nie tylko Kościół katolicki, ale także Kościoły protestanckie i prawosławne. Chcemy dziękować za wsparcie modlitewne, które wciąż trwa, za wiele cudów, które Pan czyni dla wielu z nas. Dziękować za to, że staliśmy się bardziej otwarci na innych ludzi, za naszych wojskowych, którzy oddali za nas życie, i dziękować za dzień pokoju, który Pan już przygotował, tylko nie wiemy, kiedy to nastąpi” – stwierdził hierarcha.

Pod koniec Mszy św. bp Jazłowiecki podziękował pracownikom i wolontariuszom Radia Maryja za organizowanie modlitw za Ukrainę na całym świecie.  
Za: KAI

## UMOWA O OBECNOŚCI JEZUITÓW W CZERNIOWCACH

Dnia 22 lutego 2024 r. w Kurii Archidiecezji Lwowskiej o. Jarosław Paszyński SJ, Prowincjał Prowincji Polski Południowej, podpisał razem z ks. abp. Mieczysławem Mokrzyckim, Metropolita Lwowskim, umowę dotyczącą obecności jezuitów w Czerniowcach na prowadzenie Parafii i projektu „SPACE OF HOPE” Jezuickiego Centrum Duchowego i Psychicznego Zdrowia, Dialogu i Komunikacji.



Projekt „SPACE OF HOPE” ma stanowić długofalową jezuicką pomoc osobom doświadczającym skutków wojny na

Ukrainie. Jego celem jest udzielanie ludziom duchowego i psychologicznego wsparcia, umożliwianie dialogu, który pomaga najpierw w osiągnięciu sprawiedliwego pokoju, a potem w procesie przebaczenia i pojednania, a także bycie centrum komunikacji na gruncie prawdy. Od początku wojny, oprócz intensywnej pomocy osobom z Ukrainy zarówno w Polsce, jak i na Ukrainie, jezuici przygotowywali się do długofalowego wsparcia duchowego i psychologicznego na Ukrainie łącznie z myślą o dialogu w sprawie pojednania. Po odpowiednim rozeznaniu i rozmowach z ks. abp. Mieczysławem Mokrzyckim ruszyły w maju 2023 r. in-

tensywne remonty budynku przy kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Czerniowcach na Ukrainie, tak by służył on do realizacji projektu „SPACE

OF HOPE”. Remont ten powinien być gotowy za kilka miesięcy, około czerwca 2024. Po wstępnych pracach organiza-

cyjnych projekt rozpocznie swą działalność we wrześniu 2024 r.

Za: [www.jezuici.pl](http://www.jezuici.pl)

## WIĘSCI Z UKRAINY W DRUGĄ ROCZNICĘ

O bolesnych doświadczeniach mieszkańców Ukrainy, którzy od dwóch lat stawiają czoła brutalnej agresji rosyjskiej pisze w kolejnym „Liście z Kijowa” przełożony dominikanów w tym kraju, o. Jarosław Krawiec OP.

Drogie Siostry, Drodzy Bracia,

Po porannej Mszy świętej zapytałem siostry Misjonarki Miłości Matki Teresy z Kalkuty o to, jak patrzą w przyszłość. „Zastanawiałam się nad tym kilka razy – mówi siostra Immaculata. – Jedyna odpowiedź jaka mi przychodzi, to każdego dnia ufać Panu Bogu i robić to, co możemy. Kochać Go i kochać bliźniego. I żyć. On wie lepiej co nas czeka i co jest dobre dla nas”.

Doczekaliśmy drugiej rocznicy agresji Rosji przeciwko Ukrainie, choć właściwie powinienem napisać, że mija właśnie dziesiąty rok wojny. Wszystko zaczęło się w 2014 roku rosyjską okupacją Krymu i walkami na Donbasie. Kilka miesięcy wcześniej wybuchła Rewolucja Godności, która obaliła prezydenta Wiktora Janukowycza. Miliony Ukraińców zademonstrowało, że wiąże swoją przyszłość z wolną i demokratyczną Europą. Dokładnie 10 lat temu ponad 100 osób zostało w brutalny sposób zastrzelonych na ulicach przylegających do kijowskiego Majdanu Niezależności.

Wojna zastała ją na lotnisku w Warszawie. Dominikanki Misjonarki Jezusa i Maryi mają w Fastowie klasztor, gdzie mieszka i posługuje siostra Augustyna. „Wojna wybuchła dokładnie w ten dzień, kiedy miałam wracać na Ukrainę po krótkim pobycie w Polsce. Byłam już po odprawie paszportowej, kiedy zadzwonił do mnie ojciec Misza z Fastowa i powiedział, że siostra już nie wróci, bo wszystkie loty są odwołane”. Wróciła dwa tygodnie później, przy pierwszej nadarżającej się okazji wraz z konwojem pomocy humanitarnej. „Skoro jesteś siostrą i Pan Bóg stawia cię wśród tych ludzi, to stawia cię nie tylko wtedy, kiedy jest dobrze, ale również wtedy, kiedy jest źle, kiedy coś jest nie tak. Kiedy oni cię potrzebują”. „Na początku wojny podjęłam decyzję, że zostanę” – stwierdza siostra Damiana z tej samej wspólnoty dominikanek. „Wiele osób ceni sobie tę obecność. Wiedzą, że mogą do nas przyjść, zadzwonić, porozmawiać. Jeszcze bardziej związałam się z ludźmi w ich cierpieniu”. „Jestem przekonana, że Pan Bóg bardzo chce, żebym tu była” – dodaje siostra Augustyna. Obie zakonnice pochodzą z Polski i z Ukrainą związane są od wielu lat. „Czuję, że tu jestem u siebie i mam wewnętrzny pokój. Ważne jest dla mnie również to, że wspiera mnie moja rodzina. Oczywiście, woleliby abym była w Polsce, ale równocześnie rozumieją moje powołanie. Myślę, że jako siostra nie mogłabym być teraz poza Ukrainą. To byłoby wbrew powołaniu i temu, co Pan Bóg zamierzył”. Po chwili milczenia dodaje: „To by było dla mnie trochę takie... uciekinierstwo”.

Dla ojca Tomasza, który od kilku miesięcy mieszka w Fastowie, a wcześniej posługiwał we Lwowie, okres wojny, to czas prawdy. „Nikt nie wymaga ode mnie, abym grał odważnego herosa. Boję się, to idę do schronu. Mam dość, to wyjeżdżam. Zwłaszcza drugi rok wojny, to czas, kiedy już nie ma co udawać i trzeba być sobą, żeby żyć dalej. Ta sytuacja może trwać jeszcze długo, więc żeby ocalić normalność, trzeba być normalnym człowiekiem, normalnie się zachowywać i reagować”. Ojciec

Tomasz porównuje sytuację, w której znalazła się Ukraina do maratonu. „Coraz mniej jest już wielkich, spektakularnych wydarzeń i zaczyna dominować szara codzienność czasu wojny”. Podkreśla, jak ważne jest, aby umieć cieszyć się zwykłymi, prostymi rzeczami. Sam tak żyje. „To, co lubimy, a więc również muzyka i rozrywka, pomagają nam przetrwać. I w to warto inwestować”.

Podobnie myśli Pani Natalia, która wraz ze starszymi rodzicami pierwsze miesiące wojny przeżyła na terenach okupowanych przez Rosjan. Kiedy udało im się wyrwać z okolic Buczy, zamieszkali na pewien czas w naszym kijowskim klasztorze. „Zawsze cieszyły mnie drobne, proste rzeczy, jak to, że gdzieś wyrosła róża albo kot upolował mysz. Teraz jest to jeszcze mocniejsze. Zmienił się mój sposób postrzegania rzeczywistości. Staram się z całą świadomością dotrzymywać rytuałów codzienności. Wypić rano kawę, pomodlić się, przeczytać urywek Ewangelii. Pomimo, że teraz zarabiam znacznie mniej niż przed wojną, to wydaję pieniądze na smaczne jedzenie. To dla mnie atrybut normalnego życia”.

Umawiamy się na rozmowę w klasztorze wcześniej rano w niedzielę. O świcie przyjeżdża jej pociąg, bo Pani Natalia w ubiegłym roku zaczęła naukę na Katolickim Uniwersytecie we Lwowie. „Rozpoczęłam kolejne studia, choć nie wiem, czy dożyję do ich zakończenia” – stwierdza z uśmiechem, kiedy pytam ją o plany na przyszłość. Większość moich rozmówców z dużą rezerwą ją planuje. Z Panią Wirą spotykamy się w kawiarni San Angelo w Domu św. Marcina w Fastowie: „Żyję jednym dniem, mimo, że staram się patrzeć z nadzieją w przyszłość i planować różne sprawy. Wiem, że każdego dnia muszę zrobić jak najlepiej tyle, ile się da. Wcześniej planowałam zadania na rok. Teraz każdy pojedynczy dzień jest jak całość”. Rozmówczyni dostrzega moje zdziwienie na wypowiedziane słowa: „Nie czekam na zwycięstwo”. Dopytuję, co to oznacza. „Nie czekam, dlatego, że wiem, że każdy dzień wojny, to życie naszych wojskowych. Oczywiście, że bardzo go pragnę, ale nie za wszelką cenę”. Podobne stwierdzenie słyszę od Pani Natalii: „Jesienią 2022 roku bardzo cieszyliśmy się, kiedy nasze wojsko wyzwoliło Charkowszczyznę i Chersoń. Ale wtedy w mediach nie było mowy za jaką cenę to się dokonało, ile osób zginęło. Dlatego wśród moich znajomych nikt już nie mówi o szybkim zwycięstwie. Oczywiście chcemy zwycięstwa, ale nie chodzi o to, aby było szybkie, ale raczej z mniejszymi stratami w ludziach”.

Jan i jego żona Natalia są świeckimi dominikanami. Kiedy rozpoczęła się wojna Jan zgłosił się do armii. Od tego czasu jest na froncie. W ciągu dwóch lat tylko dwa razy udało mu się odwiedzić Lwów i spotkać ze swoją żoną i maleńkim synkiem Józefem. „Tęsknimy za sobą. Dobrze, że jest łączność i możemy być w stałym kontakcie”. Kiedy kilka dni temu rozmawialiśmy telefonicznie, Janek był w okolicach Awdijiwki na Donbasie. Mówił, że sytuacja jest dramatyczna i prawdopodobnie nie uda się ukraińskiej armii utrzymać kontroli nad tym miastem. W sobotę wieczorem dostałem wiadomość od ojca Wojciecha z Chmielnickiego: „Właśnie mi Janek napisał, że Rosjanie zdobyli Awdijiwkę, ale jego brygadę wywieźli, także chwala Bogu!” Nie rozmawiamy jednak o sprawach wojskowych, ale o wierze. „Bardzo mi brakuje spowiedzi i Eucharystii”.

Widzę po sobie, że kiedy trwasz dłuższy czas w stanie grzechu i nie masz dostępu do sakramentów, a zwłaszcza do spowiedzi, to stajesz się coraz gorszy”. Choć w ukraińskiej armii przybywa kapelanów, to wciąż jest ich mało. „Niedaleko jest Pokrowsk” – mówi Jan. „Tam był ksiądz, więc raz na dwa miesiące można było wyskoczyć, aby się wyspowiadać i wziąć udział w Mszy świętej. Ksiądz odprawiał Eucharystię nawet dla jednej osoby”.

Rozmawiamy z braćmi dominikanami o naszej postudze duszpasterskiej. „Uważam, że moim zadaniem jako księdza, jest podtrzymywać ludzi na duchu” – mówi ojciec Tomasz. „Jezus jest zawsze nadzieją i zwycięzcą. Nie czuję się wolontariuszem i nie widzę siebie w tej roli. Moim zadaniem jest być księdzem i wspierać ludzi z ambony i w życiu. O wytrwałość teraz chodzi. Jezus mówił: kto wytrwa do końca będzie zbawiony”. Pochozący z Ukrainy ojciec Igor i Oleksandr zajmują się duszpasterstwem studentów. „Jesteśmy daleko od linii frontu i ludzie w Chmielnickim starają się żyć zwykłym, codziennym życiem. Nie mówią tak często o wojnie” – opowiada ojciec Igor. „Przypomina mi to sytuację w Doniecku, skąd pochodzę, w latach 2014 – 2022. W mieście ludzie żyli w miarę normalnie a kilkanaście kilometrów dalej toczyły się walki, wybuchały bomby, żołnierze strzelali do siebie. W dłuższej perspektywie ludziom jest ciężko rozmawiać o wojnie, dlatego nie podejmują zbyt często tego tematu i od niego uciekają w rozmowy o codziennych sprawach. Dlaczego? Bo to trudne. Psychika nie wytrzymuje zbyt długo, by o tym myśleć. Mogę powiedzieć, że temat wojny jest coraz mniej popularny”. Podobną obserwacją dzieli się ojciec Oleksandr z Kijowa: „Rozmowy na tematy wojenne w grupie są rzadkie. Jeśli już, to bardziej podczas indywidualnych spotkań. Choć to nie oznacza, że to w młodych ludziach nie siedzi. Oni o tym myślą, przeżywają bardzo mocno całą tę sytuację, zwłaszcza chłopcy i młodzi mężczyźni”. Ojciec Oleksandr zwraca również uwagę na problem budowania trwałych relacji: „Trudniej jest im w czasie wojny planować wspólną przyszłość, myśleć o małżeństwie. Młodzi mężczyźni, przez to, że wiedzą, że w każdej chwili mogą pójść na wojnę, boją się zaryzykować i wejść w trwałe związki, mieć dzieci”. Oleksandr regularnie odwiedza też szpital, gdzie leczeni są wojskowi: „Póki wojna się nie skończy nie jestem gotowy na kolejne dziecko” – relacjonuje rozmowę z jednym z pacjentów. „A jeśli coś ze mną się stanie, to jak moja żona poradzi sobie sama z dwoma małymi dziećmi?”.

Pani Święta wróciła właśnie z krótkiego odpoczynku w Polsce. Była razem z grupą osób z Kijowa, z którymi współpracuje w organizacji pozarządowej. „Moja koleżanka mieszkała przez te dni ze swoim synkiem niedaleko dworca kolejowego. W dzień przejazd pociągu wywoływał w kilkuletnim chłopcu euforię i ciekawość. W nocy – trwogę. Budziły go dźwięki pociągów. Bał się, że to znów atak rakietowy i wybuchy bomb”. Wielu z nas automatycznie kojarzy szum włączających się w publicznych toaletach suszarek do rąk z wyciem syren zapowiadających alarm bombowy. Święta opowiada, że w urzędowym w okolicach Lwowa ośrodku rehabilitacyjnym, musiano je zdemontować, bo mieszkańcy nie dawali sobie rady z tymi dźwiękami. Ojciec Oleksandr niedawno poderwał się w środku nocy, by przenieść się z łóżka w bezpieczniejsze miejsce. Dopiero po chwili, kiedy spojrzął na telefon, zorientował się, że nie ma żadnego ataku. Po prostu coś w klasztorze lub za oknem upadło, wydając dobrze nam znany dźwięk, przypominający wybuch rakiety. „Na początku wojny mogłam skoncentrować się na pracy podczas trwania alarmów. Teraz nie mogę” – mówi Pani Natalia. „Nie przyzwyczailiśmy się do tego. Przeżyliśmy wielką traumę i teraz za każdym razem przeżywamy re-traumatyzację”. I dodaje: „Zauważyłam, że boję się wojskowych. Rozumiem, że to nasi żołnierze, że oni za nas walczą, ale to nie

przechodzą”. To może pamięć tego, co przeżyliście podczas okupacji Kijowszczyzny? – dopytuję. „Z pewnością. Nie przechodzi, choć nad tym pracuję i wszystko rozumiem, ale kiedy tylko ich widzę, jest we mnie odruch, aby się gdzieś schować”. „Najbardziej jest mi szkoda dzieci. Teraz już nie płaczą jak schodzą do schronu, ale trauma zostaje” – opowiada siostra Damiana o swojej postudze w przedszkolu w Fastowie. „Kiedy modlimy się w szkole z dziećmi, to one dziękują, że mogły przyjść na lekcje. Proszą o pokój. Ojcowie kilkorga z nich zginęli na wojnie, więc dzieci modlą się za swoje mamy o siłę przetrwania. Kto ma kogoś z rodziców na froncie, to modli się, aby codziennie można było z nim porozmawiać” – dodaje siostra Augustyna. „Bywa, że rozpoczyna się lekcja i przychodzi do ciebie dziecko, mówiąc, że nie miało od wczoraj kontaktu z mamą, która jest na froncie. Musisz to dziecko przytulić i pocieszyć”.



Czy mamy już dosyć tej wojny? – pytam moich rozmówców. „Wydaje mi się, że stereotypowo powtarzamy, że społeczeństwo jest zmęczone wojną. Każdy z nas w Ukrainie w jakimś stopniu przeżywa PTSD (zespół stresu pourazowego). Ludzie po prostu żyją w wojnie” – odpowiada Pani Wira. „Každy już w jakiś sposób podjął decyzję, odnośnie sytuacji w jakiej się znajduje. Jeśli ludzie wyjeżdżają za granicę, to wiedzą, że jadą na długo lub na zawsze. To świadomy wybór, a nie stan, jaki był na początku wojny, kiedy zupełnie nie wiedzieliśmy, co nas czeka”. Dlatego tak wiele osób zostało w kraju, albo wróciło do Ukrainy w połowie 2022 roku? – dopytuję. „Bo tu jest nasz dom. Nigdy mi do głowy nie przyszło, aby wyjechać z Ukrainy, choć kiedy na początku wojny wojska rosyjskie znajdowały się 13 km. od Fastowa, był to dla mnie moment kryzysowy. Ale on minął i udało się go przezwyciężyć”. Moja rozmówczyni jest administratorem domu dla uchodźców, który dominikańskie Centrum św. Marcina de Porres prowadzi w Fastowie. Na co dzień spotyka osoby, które musiały opuścić swoje domy. „Do końca nie uświadamiamy sobie co oznacza stać się bezdomnym. To pojęcie jeszcze do niedawna u nas stosowało się przede wszystkim do ludzi żyjących na ulicy lub dotkniętych różnymi zależnościami i poważnymi problemami. Teraz głębokie doświadczenie bezdomności, z całą jego ciemnością i pustką, przeżywa bardzo wiele osób, które straciły swoje domy i nie mają dokąd wrócić. W ludziach, którym pomagamy, jest wielki lęk przed odrzuceniem. Boją się, że nie będą mieli, dokąd pójść. Oni są bardzo głęboko samotni i bezdomni. To trudny moment, a my chcemy im pomóc stanąć na nogach o własnych siłach. Wielu z nich boi się patrzeć w przyszłość”.

Drogie Siostry, Drodzy Bracia, dzisiejszy list z Kijowa, powstał w przededniu drugiej rocznicy rozpoczęcia pełnoskalowej wojny w Ukrainie, jest nie tylko znacznie dłuższy, ale też nieco inny niż 40 poprzednich, które napisałem przez ostatnie dwa lata. Dziękuję nie tylko moim rozmówcom, którzy szczerze podzielili się swoim doświadcze-

niem życia w kraju ogarniętym wojną, ale również Siostrom i Braciom w Zakonie Dominikańskim oraz naszym współpracownikom, przyjaciółom i wolontariuszom za wspólną drogę, po której idąc, czasem zmęczeni i niepewni, rozdzielamy radość i ból tego czasu. Jestem głęboko przekonany, że Bóg wybrał każdą i każdego z nas, abyśmy Mu towarzyszyli właśnie w tym czasie i w tym konkretnym miejscu. Nie wątpię również, że Boża Opatrzność postawiła obok nas tak wielu dobrych i wrażliwych ludzi, którzy choć mieszkają czasem bardzo daleko od

Kijowa i Ukrainy oraz mówią zupełnie innymi językami, są tak blisko nas i tak bardzo nas rozumieją. Dziękuję Rodzinie Dominikańskiej i wszystkim osobom, które się za nas i z nami modlą, pomagają nam, wspierają, a czasem płaczą i weselą się razem z nami.

Z braterskimi pozdrowieniami i nieustanną prośbą o modlitwę,  
Jarosław Krawiec OP, Kijów, 20 lutego 2024 roku

Za: [www.info.dominikanie.pl](http://www.info.dominikanie.pl)

## W KIJOWIE NIETYPOWO UCZCZONO II ROCZNICĘ WYBUCHU WOJNY

Z okazji drugiej rocznicy inwazji Federacji Rosyjskiej na Ukrainę kijowscy wierni oblackiej parafii pw. św. Mikołaja modlili się za ojczyznę oraz poległych parafian podczas Mszy świętej. Jednak to nie jedyny akcent smutnej rocznicy. Postanowiono odgruzować i posprzątać wieże kościoła. Okazało się, że inicjatywa nabrała duchowego znaczenia.

*Dziś zobaczyłam twarz Archanioła Michała. Jestem zdumiona – taka jest twarz naszej Ukrainy – poważna, smutna, ale gotowa do dalszej walki –*

*skomentowała widok figury na szczycie kościoła Maria-Teresa Shybanova.*

Nie zabrakło również aluzji do okresu wielkiego postu.



*Posprzątanie tej warstwy brudu jest bardzo podobne do życia duchowego – dzieli się myślami jedna z parafianek. – To jak oczyszczanie duszy z brudu, to nie zawsze łatwy proces. Ale kiedy widzisz wynik, jesteś szczęśliwy.*

Parafianom podziękował proboszcz parafii: *Chcę podziękować wszystkim, którzy przyszli z pomocą. Ofiarowaliście to, co macie najcenniejszego – swój czas, energię.*

Kijowski kościół, w którym posługują misjonarze oblaci, od początku wojny na Ukrainie stanowił fizyczne i duchowe schronienie dla parafian i okolicznych mieszkańców. Stał się również magazynem pomocy humanitarnej, rozsyłanej stąd w najdalsze zakątki kraju. Wspólnota parafialna wciąż czeka na zwrot kościoła, który został wybudowany ze składek miejscowych katolików. Świątynia została przejęta przez władze komunistyczne, ale nadal nie powróciła do swoich prawowitych właścicieli.

Za: [www.oblaci.pl](http://www.oblaci.pl)

## POLSKI MISJONARZ CM W BENINIE: WIerność NAJWAŻNIEJSZĄ CECHĄ MISJONARZA

Każdy misjonarz jest inny. Myślę jednak, że taką najważniejszą cechą jest wierność. Wierność Bogu, Kościołowi, który z natury jest misyjny, i samemu sobie. Misjonarz na co dzień jest więc wierny swojej decyzji pójścia za Chrystusem, a jak wiemy sposoby jej realizacji są przeróżne – powiedział portalowi Polskifr.fr ks. Dawid Grabowski CM ze Zgromadzenia Misji, który pracuje w Beninie. Druga Niedziela Wielkiego Postu nazywana jest „Ad Gentes”. To Dzień Modlitwy, Postu i Solidarności z Misjonarzami. Pełna treść rozmowy

**Polskifr.fr: Co było głównym impulsem do wybrania drogi powołania misyjnego i wyjazdu do Beninu?**

Ks. Dawid Grabowski CM: Dyspozycyjność. Byłem wtedy diakonem, świeżo po święceniach. Ksiądz wizytator polskiej prowincji Zgromadzenia Misji zaproponował mi wyjazd zaraz po święceniach prezbiteratu. Jako młody misjonarz, niczym jeszcze niezaangażowany przyjąłem propozycję wyjazdu misyjnego, mimo iż nigdy tak naprawdę nie rozważałem takiej opcji realizacji powołania. Mam jedną zasadę – jeśli coś przychodzi nagle i jest dobre, podparte refleksją

przełożonych, to dlaczego mam temu nie zaufać?

**Kim według Księdza na co dzień jest misjonarz i jakie cechy powinien posiadać?**

Każdy misjonarz jest inny. Myślę jednak, że taką najważniejszą cechą jest wierność. Wierność Bogu, Kościołowi, który z natury jest misyjny, i samemu sobie. Misjonarz na co dzień jest więc wierny swojej decyzji pójścia za Chrystusem, a jak wiemy sposoby jej realizacji są przeróżne.

**Oblicze Kościoła w Beninie – co może stać się w nim nadzieją na przyszłość?**

Jest to dość młody Kościół, więc nadzieją może być wszystko. Otwartość Beninczyków i ich entuzjazm dobrze rokuje w dziele ewangelizacji, jednak z drugiej strony mamy ich przyzwyczajenia i pewne utarte schematy myślenia. Ewangelia niesie ze sobą pewną rewolucyjną zmianę. Zmianę myślenia, ale przede wszystkim przemianę serca. Tutaj w Beninie już ją usłyszeli. Teraz czas na nas, by z naszą pomocą i natchnieni

Duchem Świętym zrozumieli ją, przyjęli sercem i pozostali jej wierni.

**Jakie są trudności i wyzwania dla współczesnego misjonarza, z którymi się spotyka?**

Jak nadmieniałem wyżej, to mentalność środowiska, ale także klimat, język, administracja, zwłaszcza państwowa – dużo biurokracji.

**Sytuacja społeczna w kraju, gdzie Ksiądz posługuje – czy istnieje zagrożenie życia dla człowieka spoza takiej społeczności?**

Zagrożenia mogą wystąpić zawsze, gdyż Benin graniczy z takimi krajami jak Burkina-Faso, Niger czy Nigeria, gdzie prześladowania chrześcijan przez bojówki islamskie nie są rzadkością. Jednak z moich dotychczasowych obserwacji wynika, że Benin jest krajem dość bezpiecznym z katolikiem w fotelu prezydenta, ale różnie może być. Afryka cały czas uczy się demokracji i stania się prawem.

**Pomoc misji i misjonarzom – jak ona wygląda, w jaki sposób można Wam pomagać?**

Modlitwą w intencji naszej pracy i misji. Jeżeli ktoś bardzo pragnie wesprzeć konkretnie naszą misję prosimy o kontakt indywidualny. Adres email: [misioncatholique.biro@gmail.com](mailto:misioncatholique.biro@gmail.com)

### Czego uczy człowieka wyjazd na misję?

Odpowiem za 10 lat...

### Jaką zachętę lub przesłanie można skierować do przyszłych młodych misjonarzy?

Jedźcie. Jeśli oczywiście Pan Bóg Was na tę drogę zaprasza.

\*

### Najważniejsze informacje o misji w Beninie

Nieco ponad 10 lat temu, biskup diecezji N'Dali w Beninie zwrócił się z prośbą do Przełożonego Generalnego Zgromadzenia Misji o przysłanie misjonarzy do jego diecezji. Odpowiedź była pozytywna. W sierpniu 2012 r. do Biro w diecezji N'Dali przyjechał pierwszy misjonarz, ks. Stanisław Deszcz CM. Z początkiem października dołączył do niego ks. Rafał Brukarczyk CM. Kilka dni później nastąpiło oficjalne otwarcie misji. A w roku 2013 we wrześniu dołączyli do nich jeszcze ks. Jarosław Lawrenz CM. W 2016 do pracy w Biro przyleciał z Polski ks. Jakub Hiler CM, a dwa lata później dołączył do niego ks. Paweł Jakób CM (opuszczył misję w 2023 roku).

Obecnie w Biro pracuje trzech polskich misjonarzy: ks. Jakub Hiler, a także ks. Kamil Laba i ks. Dawid Grabowski, którzy dołączyli do misji w 2023 r.



### Ewangelizacja

Praca w Biro polega na odwiedzaniu wspólnot we wszystkich wioskach z posługą sakramentalną (Msza Święta, spowiedź). Ważne są też katecheza i przygotowanie do chrztu i Pierwszej Komunii Świętej, które trwa trzy lata oraz przygotowanie do bierzmowania trwające dwa lata. Liczba przyjmujących chrzest zwiększa się. Zanim Zgromadzenie Misji przejęło misję wspólnota chrześcijan w Biro liczyła 265 osób. Od 2012 roku chrzest przyjęły kolejne 1203 osoby! W tym roku na trzech latach formacji misja ma prawie 550 katechumenów. Tutejsza posługa misjonarzy to także opieka duchowa nad kilkoma ruchami apostołskimi:

MADEB (Mouvement d'Apostolat Des Enfants du Bénin) to ruch akcji katolickiej dla dzieci, dość popularny w całym

Beninie JEU (Jeunesse Est Unique), to ruch młodzieżowy założony w tym roku przez ks. Dawida, który w parafii Biro liczy około 60 osób!

„Samuel”, czyli ruch Liturgicznej Służby Ołtarza.

Renouveau – czyli ruch Odnowy Apostolat Maryjny

Stowarzyszenie św. Wincentego a Paulo W Biro jest także wspólnota Sióstr Maryi od Cudownego Medalika, którym służą misjonarze, odprawiając Mszę świętą i posługując w konfesjonale, a także przygotowując dla nich raz w miesiącu

### Dzień Skupienia.

Do najważniejszych dzieł prowadzonych przez misjonarzy w Beninie należą:

Kompleks Szkół Katolickich w Biro, w którym uczy się około 140 dzieci. Internat św. Wincentego a Paulo, który od września do czerwca każdego roku staje się domem dla około 30 chłopców uczęszczających do College w Biro. Chłopcy są przeważnie w wieku od 11 do 21 lat. Tutaj odbierają formację i uczą się tworzyć więzi poprzez współpracę i solidarność.

W Biro mieszkają także najmłodszy kandydaci do Zgromadzenia Misji odbywający formację w postulacie. Formacja kandydatów jest prowadzona od 2020 roku. Obecnie jest już 7 kleryków, którzy studiują filozofię w Kamerunie oraz 4 nowych postulików w Biro.

Za: [www.polskifr.fr](http://www.polskifr.fr)

## Zapowiedzi wydarzeń

### XXII DNI KOLBIAŃSKIE

Czy rzeczywiście św. Maksymiliana można nazwać św. Franciszkiem XX wieku? – zastanawiać się będą uczestnicy tegorocznych Dni Kolbiańskich. Sympozjum odbędzie się w Harmężach k. Oświęcimia w dniach 15-17 marca.

W znalezieniu odpowiedzi na to pytanie mają pomóc referaty, zestawiające obu świętych w wybranych obszarach, takich jak: posłuszeństwo papieżowi, wierność Kościołowi rzymskiemu, osobiste świadectwo życia czy braterstwo wobec stworzenia. Organizatorzy – Misjonarki Niepokalanej Ojca Kolbego i Franciszkanie – zaplanowali ponadto projekcję najnowszego filmu dokumentalnego „Rycerz” o św. Maksymilianie. Kulisy jego powstania przybliży ks. Marek Gancarczyk, Prezes Fundacji Opoka.



Przewidziane jest też zwiedzanie wystawy Mariana Kołodziejka o gehennie obozowej „Labirynty, Klisze pamięci”, z myślą o tych, którzy jeszcze jej nie widzieli. Można na niej zobaczyć wymow-

ny, niespotykany nigdzie więcej obraz św. Franciszka ze św. Maksymilianem.

„Podczas XXII Dni Kolbiańskich będziemy poznawać i odkrywać jak bardzo św. Maksymilian był duchowym synem św. Franciszka i jak wiele promiennych cech świętości Poverella stało się także udziałem Męczennika z Auschwitz” – zapowiada o. Kazimierz Malinowski, dyr. Centrum św. Maksymiliana.

„Święty Maksymilian wzrastał na drodze świętości w zakonie franciszkanów, więc życie św. Franciszka z Asyżu i jego *itinerarium mentis ad Deum* było nadzwyczaj ważnym źródłem życiowych wyborów Ojca Kolbego. On bardzo kochał swój zakon i bardzo mu zależało, by się odradzał we Franciszkowym duchu, a dzieła, które tworzył miały wskroś franciszkański charakter, dlatego św. Paweł VI nazwał go wielkim synem

franciszkańskiej rodziny” – tłumaczy przełożony Centrum.

„Na Dni Kolbiańskie zapraszamy kapłanów i kleryków, osoby konsekrowane, członków Rycerstwa Niepokalanej, osoby świeckie” – dodaje franciszkanin. Całkowity koszt uczestnictwa (noclegi, posiłki, wykłady) to 280 zł. Swój udział należy zgłaszać do 11 marca, pisząc bądź dzwoniąc do Misjonarek Niepokalanej Ojca Kolbego w Harmeżach ([mis.kolbe.harneze@poczta.fm](mailto:mis.kolbe.harneze@poczta.fm); tel. 33 844 43 47). Szczegółowy program sympozjum na ostatniej stronie Biuletynu. JMS

## ĆWICZENIA DUCHOWE I NAWRÓCENIE EKOLOGICZNE - MIĘDZYNARODOWE SYMPOZJUM ONLINE

Ktokolwiek chce być miłosierny, potrzebuje silnego serca otwartego na Boga. Serca, które pozwoli się zaimpregnować Duchowi Świętemu i poprowadzić ścieżkami miłości, które wiodą do Niego.

Wielki Post to dobry czas, aby okazać zainteresowanie innymi i kryzysem ekologicznym, którego doświadczamy, poprzez konkretny gest, nawet jeśli jest on niewielki. Hiszpańscy jezuici wzywają wszystkich zainteresowanych ćwiczeniami duchowymi św. Ignacego do ekologicznego nawrócenia.



Nasza odpowiedzialna postawa wobec Stworzenia może wiele zmienić. Wśród wielkopostnych postanowień możesz także podjąć decyzję, że w roku 2024 pogłębisz swoją ekologiczną duchowość. Taką okazją może być sympozjum online oferowane przez Dom Rekolekcyjny w Manresie.

**TERMIN: 11 – 15 czerwca 2024 r. Zapisy na stronie domu rekolekcyjnego**

Rejestracja online daje dostęp do transmisji na żywo z prezentacji i konferencji, jakie będą odbywały się w ramach Sympozjum, a także dostęp do nagrań. Sympozjum skoncentruje się na tym, w jaki sposób doświadczenie Ćwiczeń może promować świadomość i chrześcijańską postawę wobec kryzysu ekologicznego. Dzięki prelegentom z różnych części świata, którzy są zaangażowani w duchowość ignacjańską i ekologię, będziemy studiować Cztery Tygodnie Ćwiczeń, aby dostrzec ich potencjał uzdalniający do stawienia czoła kryzysowi ekologicznemu na świecie.

Sympozjum jest skierowane przede wszystkim do tych, którzy towarzyszą innym podczas odprawiania Ćwiczeń, lub są odpowiedzialni za formację w duchowości ignacjańskiej, a także do kierujących ośrodkami rekolekcyjnymi i centrami duchowości. Za: [www.jezuici.pl](http://www.jezuici.pl)

## Witryna Tygodnia

# NOWA STRONA INTERNETOWA POŚWIĘCONA BŁ. MICHAŁOWI CZARTORYSKIEMU

[www.czartoryski.dominikanie.pl](http://www.czartoryski.dominikanie.pl) – to adres nowej wersji strony, poświęconej postaci błogosławionego dominikanina, kapelana Powstania Warszawskiego i męczennika za wiarę.

Pierwsza wersja strony powstała 10 lat temu z okazji z 15. rocznicy jego beatyfikacji. Pomysłodawcami uruchomienia strony byli świeccy dominikanie z warszawskiego Służewa. W ten sposób udostępniono wszystkim zainteresowanym treść wystawy plenerowej, która towarzyszyła obchodom rocznicowym w 2014 r. na Służewie. Zaangażowanie dominikanów ze Służewa to wyraz ich wdzięczności za przykład życia i świętości współbrata, który w dużym stopniu przyczynił się do wybudowania klasztoru i właśnie z niego wyruszył w drogę, która zakończyła się jego śmiercią na powstańcym Powiślu.

Na odświeżonej obecnie stronie internetowej, przygotowanej dzięki pomocy i zaangażowaniu m.in. świeckich dominikanów z Warszawy i Gdańska, można znaleźć informacje o kolejnych etapach życia o. Michała – począwszy od domu rodzinnego, poprzez wychowanie, młodość, służbę wojskową i studia, aż po życie zakonne i kapłańskie zakończone męczeńską śmiercią w Powstaniu Warszawskim. Nie brakuje tekstów samego

o. Michała, a także tekstów i świadectw o nim jego współbraci zakonnych i osób świeckich, znających go za życia. Ojciec Michał jest zaliczany do grona 108 błogosławionych męczenników II wojny światowej, stąd też na stronie znalazł się dział im poświęcony. Całość dopełnia sekcja aktualności, dokumentujących współczesne przejawy kultu męczennika Powstania.



Rok 2024 to jubileusz 80. rocznicy śmierci o. Michała i 25-lecia jego beatyfikacji. Z tej okazji planowana jest seria wydarzeń.

W dominikańskim kościele na warszawskim Służewie w dniach 9-11 czerwca 2024 będzie sprawowane triduum z kazaniem poświęconymi postaci bł. Michała. W dniu liturgicznego wspomnienia, 12 czerwca, zostanie tam także

poświęcony ołtarz jemu dedykowany. Z kolei 28 lipca 2024 w Parku Wolności przy Muzeum Powstania Warszawskiego będzie sprawowana uroczysta Msza w 80. rocznicę wybuchu Powstania, której będzie patronował bł. o. Michał. O oprawę liturgiczną, muzyczną i kaznodziejską zatroszcą się dominikanie.

W przeddzień rocznicy śmierci bł. Michała – 5 września 2024 – w klasztorze dominikańskim w Jarosławiu, miejscu, z którego pochodził, odbędzie się konferencja naukowa poświęcona jego osobie.

Więcej informacji i zaproszeń związanych z uroczystościami jubileuszowymi będzie publikowane na stronie [www.czartoryski.dominikanie.pl](http://www.czartoryski.dominikanie.pl)

Michał Czartoryski był wieloletnim wychowawcą młodych dominikanów w okresie przedwojennym, gorliwym duszpasterzem świeckich, budowniczym klasztoru na Służewie w Warszawie. Zginął śmiercią męczeńską w Powstaniu Warszawskim nie chcąc opuścić ciężko rannych żołnierzy. Został beatyfikowany 13 czerwca 1999 roku przez Jana Pawła II w gronie 108 męczenników II Wojny Światowej.

## Odeszli do Pana

### ŚP. PROF. DR HAB. JERZY WOJTCZAK-SZYSZKOWSKI (1939 – 2024)

Były Polski Zwierzchnik Zakonu Rycerskiego Świętego Grobu Bożego

Ze smutkiem przyjęliśmy wiadomość, że 22 lutego 2024 roku zmarł w wieku 84 lat Prof. dr hab. Jerzy Wojtczak-Szyszkowski (2 X 1939 – 22 II 2024)

Profesor w Uniwersytecie Warszawskim, przez całą karierę akademicką wykładowca w Instytucie Filologii Klasycznej UW, czynny do ostatnich miesięcy życia, wybitny znawca późnoantycznej literatury greckiej i łacińskiej oraz literatury łacińskiej średniowiecza, niekwestionowany autorytet w zakresie stylistyki łacińskiej, tłumacz dzieł starożytnych i średniowiecznych oraz dokumentów kościelnych, twórca zarówno podręczników, jak i łacińskich poezji.

Szczególnie bliska była mu problematyka związana z kulturą polską, dlatego starał się szerzyć wiedzę na temat kultury polskiego średniowiecza w swoich

wykładach i piśmiennictwie. Kultura ta bowiem, mająca swoje korzenie w kulturze łacińskiej, pozostaje w bezpośrednim związku z kulturą europejską w jej najlepszej postaci.



Bardzo zasłużony dla zgromadzeń zakonnych. Komandor Orderu Świętego Grzegorza Wielkiego.

Konfrater Zakonu św. Pawła Pierwszego Pustelnika. Przez 13 lat pełnił funkcję polskiego zwierzchnika Zakonu Rycerskiego Świętego Grobu Bożego w Jerozolimie.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się na warszawskich Starych Powązkach w czwartek 29 lutego. Msza święta zostanie odprawiona w kościele pw. św. Karola Boromeusza o godz. 9.00 a wcześniej, o godz. 8.30, w kościele zostanie wystawione ciało Pana Profesora. Wdowa prosi o nieprzynoszenie kwiatów, a zamiast tego o dokonywanie wpłat na Caritas Polska. *Sekretariat KEP*

### ŚP. O. JAN WRÓBLEWSKI SVD (1956 – 2024)

O 22 lutego 2024 r., po nagłej i ciężkiej chorobie, zmarł o. Jan Wróblewski SVD, były wykładowca w Misyjnym Seminarium Duchownym w Pieniężnie, rektor werbistowskich wspólnot w Pieniężnie, Warszawie i Chłudowie, były wiceprowinca i dyrektor Webistowskiego Centrum Migranta w Warszawie, znany i ceniony rekolekcjonista i spowiednik. Miał 67 lat.

Jan Wróblewski urodził się 15 czerwca 1956 roku w Maciejkowicach, dzielnicy Chorzowa, jako piąty syn Henryka i Anieli z domu Haparta. Rodzice mieli jeszcze córkę Klarę, ale umarła niedługo po urodzeniu w 1949 roku. 24 czerwca 1956 roku Jan został ochrzczony w kościele parafialnym w Michałkowicach Śląskich.

Losy rodziny Wróblewskich są zmatowane, podobnie jak zmatowana jest historia początków wolnej Polski i Śląska. W swoim życiorysie Jan pisał o tym tak:

*Korzeni mojej rodziny trzeba szukać w oddalonych od siebie terenach naszego kraju. Rodzice matki, Augustyn Haparta i Klara Haparta z domu Jochan, pochodzili z Mikulczyc (Zabrze), ale ponieważ dziadek był powstańcem śląskim, po*

*przegranym plebiscycie musiał się udać do Polski, a stary Chorzów to już była Polska, gdyż Mikulczyc do Polski nie przyłączono. Jeżeli chodzi natomiast o rodziców ojca to musimy się przenieść w tereny Polski Centralnej, w okolice Warszawy. Dziadek, Michał Wróblewski, był wielkim patriotą i w czasie wojny nawet nosił znaczek „P”, za który potracano mu 25% pensji. Zginął w obozie pod Kluczborkiem, zabity przez hitlerowców.*

Ojciec Jana, Henryk Wróblewski, pracował w kopalni „Chorzów” jako ratownik górniczy, zaś matka zajmowała się domem. W wyniku wypadku podczas jednej z akcji ratowniczych w kopalni „Radzionków”, gdy zablokował się aparat tlenowy, ojciec stracił przytomność i w konsekwencji zachorował na chorobę wieńcową. Umarł 8 czerwca 1961 roku, tydzień przed piątymi urodzinami małego Jana.

– Pogrzeb ojca pamiętam, chociaż przyznaję, że nie rozumiałem, iż zmarł. Wiem, że gdy trumna szła do ziemi, zacząłem krzyknąć: „Mamo, my go nie możemy zostawić” – wspominał w swoim życiorysie.

Matka, 36-letnia wdowa z piątką dzieci, zmuszona była podjąć pracę w szpitalu

okulistycznym w Chorzowie jako portier. W lipcu 1962 roku, za namową życzliwych jej ludzi, wyszła drugi raz za mąż za Józefa Wąsa, który pracował w Zakładach Azotowych w Chorzowie jako filtrujący sodę kaustycznej. Z tego małżeństwa urodził się piąty brat Jana, Adam, który po latach także został kapłanem.

W 1963 roku Jan przystąpił do I Komunii Świętej w grupie dzieci wczesnokomunijnych. We wrześniu tego samego roku rozpoczął naukę w Szkole Podstawowej nr 25 w Chorzowie-Maciejkowicach.

– Pamiętam taki moment z III czy IV klasy, kiedy byłem jeszcze zwykłym urwisem i miałem bardzo słabe oceny – opowiadał w wywiadzie przeprowadzonym z okazji 40-lecia święceń kapłańskich. – Mama wróciła zimą z wywiadówki ze łzami w oczach. Tak mnie to poruszyło, że postanowiłem sobie, iż już nigdy nie będzie przeze mnie płakała i będę się lepiej uczył. No i tę klasę skończyłem jako najlepszy uczeń. I tak już zostało aż do matury.

Jan wychowywał się w domu, w którym – jak sam wspominał po latach – szacunek do Pana Boga, Kościoła, księży był czymś naturalnym i oczywistym. Dlatego



też został ministrantem. Ta ministrantura z kolei doprowadziła do wydarzenia, które mocno wyryło się w jego pamięci i w konsekwencji zdecydowało o dalszej drodze życiowej. We wspomnianym wywiadzie opowiadał o tym tak:

– Podczas okresowej wizytacji naszej maciejkowskiej parafii przez miejscowego biskupa, którym był wtedy ks. bp Józef Kurpas, jako szef ministrantów witałem go, a potem żegnałem z bukietem kwiatów. I wtedy – pamiętam ten moment – objął mnie ramieniem i spytał: „Może byś został księdzem?”. Byłem wtedy w VIII klasie.

Po ukończeniu szkoły podstawowej, we wrześniu 1971 roku, Jan podjął naukę w Liceum Ogólnokształcącym im. Marii Skłodowskiej-Curie w Chorzowie, które zakończył egzaminem dojrzałości w 1975 roku.

Z werbistami Jan zetknął się w czasie misji parafialnych, przeprowadzonych przez ojców Rufina Halszkę SVD i Józefa Bajera SVD. Na decyzję zostania misjonarzem najbardziej wpłynął jednak pobyt na letnich rekolekcjach dla chłopców w Pieniężnie w 1973 roku. Informację o nich otrzymał od innego werbisty, pochodzącego z Chorzowa o. Feliksa Kubicza SVD, który studiował już w Misyjnym Seminarium Duchownym w Pieniężnie.

I tak 7 września 1975 roku Jan przyjechał do Pieniężna z zamiarem zostania misjonarzem. Następnego dnia oficjalnie rozpoczął 2-letni nowicjat zakonny. Nieco ponad miesiąc później, 19 października, przyjął strój zakonny. Był to dzień szczególny nie tylko dla Jana, ale dla wszystkich werbistów. Tego dnia bowiem odbyła się w Rzymie beatyfikacja o. Arnolda Janssena, założyciela werbistów, i o. Józefa Freinademetza, pierwszego werbistowskiego misjonarza, apostoła Południowego Szantungu w Chinach.

Zgodnie z ówczesną praktyką po pierwszym roku nowicjatu Jan rozpoczął studia filozoficzno-teologiczne w Misyjnym Seminarium Duchownym w Pieniężnie. Pierwsze śluby zakonne złożył 8 września 1977 roku. Dokładnie cztery lata później, 8 września 1981 roku, złożył w Pieniężnie śluby wieczyste, a 20 września otrzymał święcenia diakonatu.

18 kwietnia 1982 roku, w gronie 19 innych werbistów, przyjął święcenia kapłańskie z rąk ks. bpa Jana Obłąka, ordynariusza diecezji warmińskiej. Mszę świętą prymicyjną odprawił 25 kwietnia 1982 roku w kościele parafialnym w Maciejkovicach.



Decyzją przełożonych został przeznaczony do pracy w Polsce. Najpierw posługiwał jako wikary w werbistowskiej Parafii Królowej Apostołów w Rybniku. Miał nadzieję, że po 2 latach pracy w kraju wyjedzie na kilkuletnią praktykę misyjną, ale Bóg chciał inaczej. Przełożeni potrzebowali go w ojczyźnie, gdyż lata 80-te były niezwykle bogate w powołania w Kościele polskim. Latem 1984 roku przeniósł się zatem do Pieniężna, gdzie zajął się duszpasterstwem powołaniowym. Prowadził je aż do października 1992 roku, gdy podjął studia doktoranckie z teologii dogmatycznej na ówczesnej Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie (obecnie Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego).

Po zakończeniu studiów wrócił do Pieniężna, gdzie wykładał teologię dogmatyczną w Misyjnym Seminarium Duchownym. Był członkiem Rady Domowej i wicerektorem. W 1998 roku, decyzją lokalnej wspólnoty, objął funkcję rektora Domu Misyjnego św. Wojciecha. Był nim przez 2 kadencje (1998-2004).

Latem 2004 roku, po kolejnych wyborach prowincjalnych, został rektorem Domu Misyjnego Ducha Świętego w

Warszawie, w którym mieści się Prowincjałat Polskiej Prowincji werbistów. Funkcję tę pełnił przez trzy kolejne kadencje (2004-2013), prowadząc gruntowny remont domu. W 2010 roku, będąc wciąż rektorem warszawskiej wspólnoty, został współzałożycielem, a później dyrektorem prowadzonego przez werbistów Ośrodka Migranta Fu Shenfu (dziś funkcjonuje pod nazwą Werbistowskie Centrum Migranta Fu Shenfu) i prowadził tę instytucję do 2016 roku.

Lata 2007-2016 były chyba najbardziej pracowite w życiu o. Jana. Wiosną 2007 roku, jako rektor w Warszawie, został wiceprowincjałem Polskiej Prowincji SVD. Był nim przez dwie kolejne kadencje (2007-2013), pełniąc jednocześnie funkcję prowincjalnego rzeczownika prasowego. W latach 2013-2016 był radcą prowincjalnym. Prowadził także liczne rekolekcje i misje parafialne, był spowiednikiem w wielu wspólnotach sióstr zakonnych, a także w Domu Artystów Weteranów Scen Polskich w Skolimowie.

Latem 2016 roku objął funkcję rektora Domu Misyjnego św. Stanisława Kostki w Chłudowie. Tutaj również dał się poznać jako dobry organizator. Dokończył remont części rekolekcyjnej domu, wybudował Muzeum im. o. Mariana Żelazka, odnowił park klasztorny. Z jego inicjatywy powstała także Ławeczka o. Mariana Żelazka.

W 2023 roku przeniósł się do Bytomia i zamieszkał w Domu Misyjnym św. Małgorzaty. Zajął się posługą rekolekcyjną.

Ojciec Jan Wróblewski SVD zmarł 22 lutego 2024 roku po nagłej i ciężkiej chorobie. 26 lutego odbędą się ceremonie pogrzebowe w werbistowskiej Parafii św. Małgorzaty w Bytomiu i rodzinnej Parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy i św. Rozalii w Chorzowie-Maciejkovicach, zaś 27 lutego w kościele Misyjnego Seminarium Duchownego w Pieniężnie. Spoczął na cmentarzu zakonnym przy Domu Misyjnym św. Wojciecha, gdzie 49 lat wcześniej rozpoczął swoją misyjną przygodę życia. Niech spoczywa w pokoju wiecznym!

Za: [www.werbisci.pl](http://www.werbisci.pl)

## ŚP. KS. JACEK PIĄTEK CM (1965 – 2024)

Dnia 21 lutego 2024 r. o godz. 19.00 w Domu Zgromadzenia w Pabianicach zmarł nagle Ś † P Ks. Jacek Piątek CM.

Urodził się 5 maja 1965 r. w Wadowicach. W 1985 r. wstąpił do Zgromadzenia Księży Misjonarzy.

Śluby święte złożył 8 grudnia 1990 r. Święcenia kapłańskie otrzymał w Krakowie na Stradomiu dnia

1 maja 1992 r. z rąk ks. bpa Pawła Sochy CM, biskupa pomocniczego diecezji zielonogórsko-gorzowskiej.

1992-1994 – Iłowa (katecheta)  
1994-2001 – Tarnów (katecheta)



2001-2011 – Skwierzyna (wikariusz, katecheta, ekonom)

2011-2022 – Grodków (katecheta, ekonom)

od 2022 – Pabianice (wikariusz, ekonom)

26 LUTEGO 2024 r. (poniedziałek)

11.00 – Msza św. pogrzebowa w kościele Księży Misjonarzy w Pabianicach

28 LUTEGO 2024 r. (środa)

10.30 – Msza św. pogrzebowa w kościele pw. NMP z Lourdes w Krakowie

13.00 – odprowadzenie na Cmentarzu Grębałowskim w Krakowie (od ul. Darwina)

Wieczny odpoczynek racz Mu dać, Panie! Sekretariat Prowincji Misjonarzy CM

## ŚP. KS. JERZY MŁYNEK CM (1956 – 2024)

Dnia 18 lutego 2024 r. w Domu Zgromadzenia w Grodkowie odszedł do wieczności Ś † P Ks. Jerzy Młynek CM.

Urodził się 22 lipca 1956 r. w Grodkowie. W 1975 r. wstąpił do Zgromadzenia Księży Misjonarzy. Śluby święte złożył 18 marca 1980 r. Święcenia kapłańskie otrzymał w Krakowie na Stradomiu dnia 25 kwietnia 1981 r. z rąk ks. bpa Albina Małysiaka CM, biskupa pomocniczego archidiecezji krakowskiej.

1981-1986 – Kraków, par. NMP z Lourdes (katecheta)



1986-1992 – Bydgoszcz, par. św. Wincentego a Paulo (wikariusz, katecheta)

1992-1995 – Skwierzyna (proboszcz, superior)

1995-2001 – Tarnów (katecheta)

2001-2004 – Kraków-Stradom (redaktor WITKM)

2004-2013 – Wrocław, par. św. Anny na Oporowie (katecheta)

od 2013 – Grodków (wikariusz, asystent)

Pogrzeb odbył się 24 lutego 2024 r. w Zdzieszowicach, w parafii św. Antoniego *Wieczny odpoczynek racz Mu dać, Panie! Sekretariat Prowincji Misjonarzy CM*

## ŚP. O. NELLO CIPRIANI OSA (1937 – 2024)

Wybitny znawca św. Augustyna

Był jednym z największych znawców świętego Augustyna i wykladał w Papieskim Instytucie Patrystycznym Augustinianum w latach 1973-2016. Z całkowitym oddaniem pracował, aby duchowe i kulturowe bogactwo dzieła św. Augustyna stało się dostępne dla młodych ludzi z różnych pokoleń. Ojciec Nello Cipriani, augustianin, zmarł w minioną sobotę w Rzymie w wieku 86 lat. Był członkiem wspólnoty Santa Monica International College.

Jego wykłady w Papieskim Instytucie Patrystycznym Augustinianum, gdzie nauczał przez ponad czterdzieści lat, są niezapomniane. Służył Kościołowi poprzez osobiste świadectwo życia braterskiego, gotowość do pełnienia różnych urzędów, zaangażowanie w studia patrystyczne i formację.

Pogrzeb odbył się 19 lutego w Rzymie. W uroczystości wzięli udział m. in. kardynałowie: Robert Prevost, prefekt Dykasterii ds. Biskupów i Joseph Versaldi były prefekt watykańskiej Kongregacji ds. Edukacji Katolickiej

W homilii ojciec Vittorino Grossi, augustianin, podobnie jak ojciec Nello, nauczyciel w tych samych latach, a także głęboki znawca świętego Augustyna, podkreślił zamiłowanie do studiów, które charakteryzowało życie jego zmarłego współbrata, z którym dzielił tak wiele chwil życia. Ojciec Cipriani zaproponował światu kultury nie tylko platońską lekturę Dialogów, ale także skoncentrowaną na Jezusie Chrystusie, pomagając w ten sposób w ich ponownym odczytaniu. „Augustyn powiedział, że konieczne jest zbliżenie się do Chrystusa z innymi chrześcijanami, ponieważ tajemnica jest

tak wielka, że nie możemy tego zrobić sami” – powiedział o. Grossi “.

Zaznaczył, że o. Nello wniósł w to ogromny wkład, podobnie jak pogłębił “O Trójcy Świętej”, wprowadzając w życie to, co powiedział biskup Hippony: “będziemy kochać i poznawać, będziemy poznawać i kochać”. Ponieważ kluczem do poznania Boga i siebie nawzajem jest miłość, ten, kto kocha, zna drugiego”.

W swoim przesłaniu przeor generalny Zakonu Świętego Augustyna, ojciec Alejandro Moral wyraził wdzięczność za to, co otrzymał od niego “zarówno w słowach, jak i w życiu”. “To, co liczy się w naszej egzystencji i co naprawdę ma znaczenie, to miłość, którą możemy ofiarować innym i która służy budowaniu wspólnoty i głębokiej komunii życia” – podkreślił.

Nieśmiały, skromny, powściągliwy, ale przyjazny, uprzejmy i bardzo szanowany, o. Cipriani zainwestował swoje talenty i najlepsze zasoby ludzkie i duchowe w dziedzinie badań teologicznych i patrystycznych, szczególnie badając myśl i dzieło biskupa Hippony w środowisku akademickim. Na jego wykłady w Augustinianum uczęszczały setki studentów, a sale wykładowe, w których prowadził zajęcia, były zawsze wypełnione. Jasny i prosty w swoich wykładach, z łatwością sprawiał, że postać św. Augustyna i jego pisma były zrozumiałe, fascynując tych, którzy go słuchali.

Urodzony w Maenza, w prowincji Latina, 29 lipca 1937 r., doświadczył życia zakonnego jeszcze jako chłopiec w klasztorze augustianów w swoim rodzinnym mieście, a następnie kontynuował naukę w Carpineto Romano. W 1953 r. odbył nowicjat w San Gimignano, a 13 października 1954 r. złożył pierwszą profesję zakonną w Zakonie Świętego Augustyna. Kontynuował naukę w szkole średniej w Viterbo, a w 1957 r. rozpoczął studia filozoficzne w Tolentino, gdzie 29 czerwca 1959 r. złożył profesję wieczystą. Studia teologiczne ukończył w Hiszpanii, w Real Monasterio de San Lorenzo de El Escorial, gdzie 25 lutego 1962 r. przyjął święcenia kapłańskie. Następnie uzyskał licencjat z teologii na Papieskim Uniwersytecie Laterańskim w Rzymie, dyplom z literatury starożytnej na Uniwersytecie w Perugii oraz doktorat z teologii i nauk patrystycznych na Augustinianum.

O. Cipriani zaoferował swoją służbę Kościołowi i Zakonowi św. Augustyna poprzez osobiste świadectwo życia

braterskiego, zaangażowanie w nauczanie i studia patrystyczne, gotowość do pełnienia różnych funkcji, szkolenia zakonników i zakonnic w klasztorach i klasztorach oraz prowadzenia kursów rekolekcyjnych.



Jego klasyczne wykształcenie intelektualne umożliwiło mu również nauczanie łaciny i greki w Carpineto Romano i Viterbo w latach 1962-1968. W 1988 r. zamieszkał w Collegio Santa Monica, kontynuując owocną współpracę z Instytutem Patrystycznym Augustinianum.

Przez ponad czterdzieści lat z kompetencją i oddaniem studiował myśl biskupa Hippony, przekazując jej wartość Kościołowi i zakonowi poprzez nauczanie i niezliczone publikacje naukowe. Intensywnie badał również źródła starożytnych autorów, którzy mogli mieć wpływ na św. Augustyna. Jego badania,

czasami pionierskie, jak w przypadku retoryki u Ojców Kościoła, koncentrowały się w szczególności na tematach augustyńskiej antropologii w Dialogach filozoficznych Cassiacum i De Trinitate, a także na niektórych cechach duchowości świętego z Hippony. Bogactwo to zaowocowało licznymi monografiami i esejami docenianymi przez uczonych nie tylko w kraju, ale i za granicą. Nigdy nie zmęczył się mówieniem o św. Augustynie, zarówno w homiliach, jak i między szkolnymi ławkami lub w refektarzu podczas obiadu lub kolacji, zawsze poruszony entuzjazmem, pragnąc przekazać uczniom znaczenie i piękno pism Doktora Łaski.

W wywiadzie udzielonym Radiu Watykańskiemu w maju 2011 r., na temat konferencji w Kartaginie w 411 r., która położyła kres schizmie donatystycznej w Kościele afrykańskim i której jednym z protagonistów był św. Augustyn, podkreślając głębokie przekonanie biskupa Hippony, że poprzez dialog można doprowadzić wszystkich do uznania prawdy, o. Cipriani wyjaśnił, jakie przesłanie można przejąć od wielkiego Ojca Kościoła. "Od św. Augustyna, także do chrześcijan naszych czasów, płynie mocne zaproszenie do umiłowania jedności Kościoła", podkreślił, przypominając zaproszenie biskupa Hippony do "pozostania otwartym na dialog, gotowym uznać to, co prawdziwe i dobre w naszych braciach w separacji, ponieważ tylko wzajemny szacunek jest gwarancją pokoju". Za: [www.vaticannews.va](http://www.vaticannews.va)

pod patronatem  
KATEDRY KOLBIAŃSKIEJ  
Papieskiego  
Wydziału Teologicznego  
św. Bonawentury  
Seraphicum w Rzymie

KS. BISKUPA ROMANA PINDLA  
Biskupa  
Diecezji Bielsko-Żywieckiej

15-17 MARCA 2024

## XXII DNI KOLBIAŃSKIE



## Z Asyżu do Auschwitz

### Odnaleźć Franciszka w Maksymilianie

**PIĄTEK 15 MARCA**

- 18.00 **Msza święta** – J. E. kard. Kazimierz Nycz  
Metropolita Warszawski
- 19.45 **Anna Matera**  
Przełożona Misjonarek Niepokalanej Ojca Kolbego  
w Harmężach  
Przywitanie uczestników  
Adoracja Najśw. Sakramentu, różaniec
- 21.00 Apel Jasnogórski

**SOBOTA 16 MARCA**

UROCZYSTOŚĆ ZWIĄSTOWANIA PAŃSKIEGO

- 9.30 o. Kazimierz Malinowski OFMConv  
Dyrektor Centrum Św. Maksymiliana w Harmężach  
Rozpoczęcie sympozjum
- 9.45 o. Stanisław Ziemiński OFMConv  
Dyrektor Studium Duchowości Franciszkańskiej, Łódź  
Postuszeństwo papieżowi jako wyraz wierności  
Kościołowi rzymskiemu
- 11.00 o. Piotr Bielenin OFMConv  
Dyrektor Instytutu Studiów Franciszkańskich, Kraków  
Osobiste świadectwo życia jako najskuteczniejsza  
forma ewangelizacji

- 14.00 o. Tomasz Szymczak OFMConv  
Sekretarz generalny Zakonu OFMConv, Rzym  
Braterstwo wobec stworzenia darem z siebie
- 15.15 ks. Marek Gancarczyk  
Prezes Fundacji „Opoka” Episkopatu Polski,  
Warszawa  
Jak powstał film „Rycerz” opowiadający  
o Św. Maksymilianie Marii Kolbe
- 15.45 Projekcja filmu dokumentalnego „Rycerz”  
o Św. Maksymilianie
- 18.00 **Msza święta** – O. Ezdrasz Bieśok OFM  
Wikariusz biskupi i sądowy Diecezji Bielsko Żywieckiej
- 20.30 **Możliwość zwiedzania wystawy Labirynty,**  
Klisze pamięci

**NIEDZIELA 17 MARCA**

- 9.00 Praca w grupach według przygotowanych pytań
- 10.15 Podsumowanie spotkania,  
moderuje o. Kazimierz Malinowski OFMConv
- 11.00 **Msza św. O. Marian Gołąb OFMConv**  
Prowincjał Krakowskiej Prowincji Franciszkanów  
Kraków

**CENTRUM**  
św. Maksymiliana HARMĘŻE k/Oświęcimia

MISJONARKI NIEPOKALANEJ OJCA KOLBEGO, FRANCISZKANIE

## INFORMACJE

Całkowity koszt uczestnictwa: 280 zł. Zgłoszenia do 11 Marca 2024 r.  
Misjonarki Niepokalanej Ojca Kolbego Harmęże, ul. Franciszkańska 13, 32 – 600 Oświęcim, Tel. 33 844 43 47  
mis.kolbe.harmeze@poczta.fm www.misjonarkikolbe.org www.harmeze.franciszkanie.pl

PATRONI MEDIALNI

